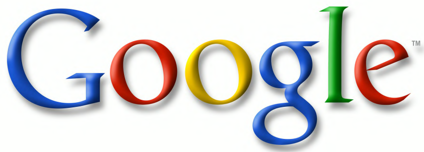
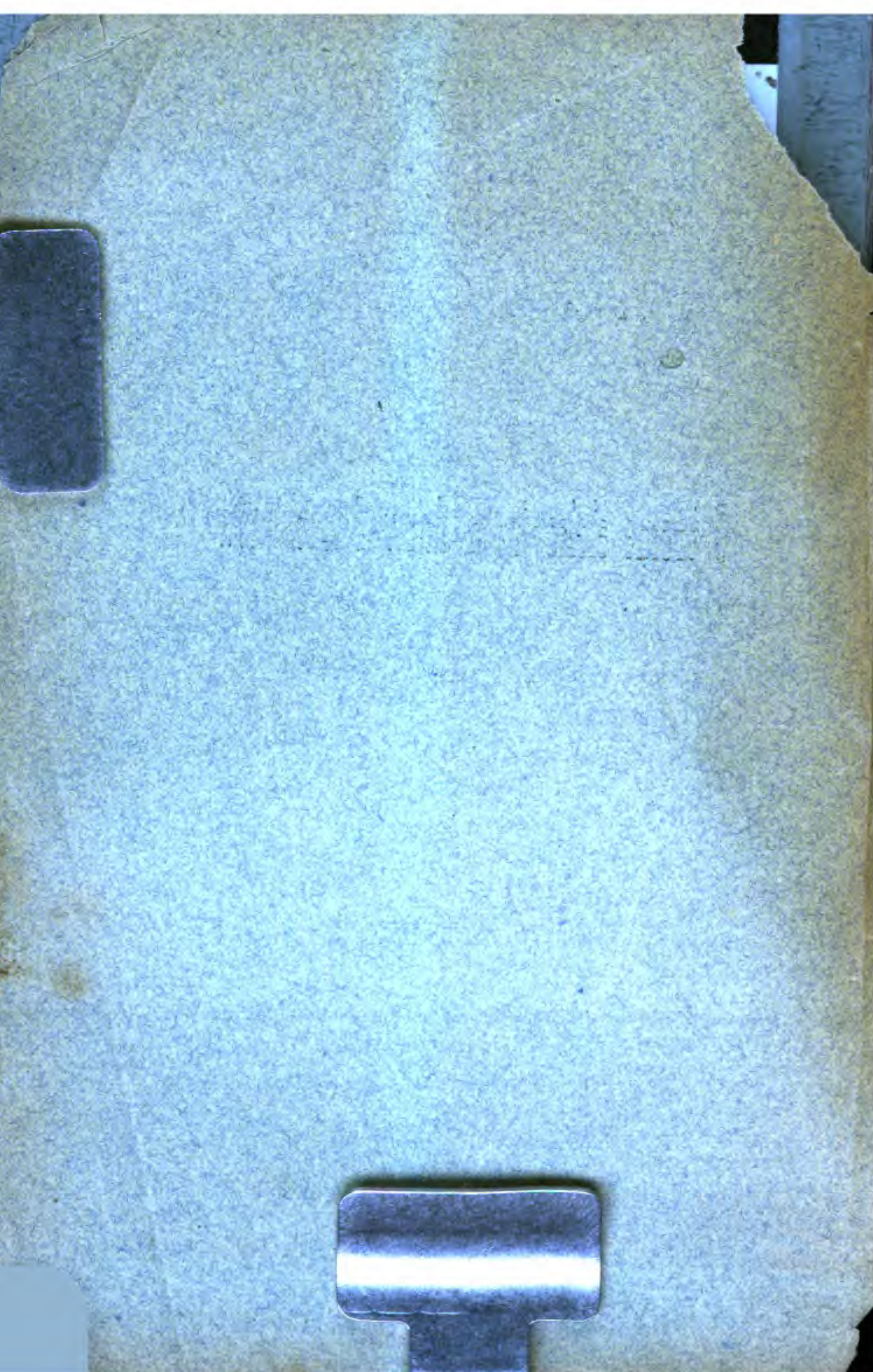


KAZIMIERZ STADNICKI.

O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce.

LWÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
1880.



KAZIMIERZ STADNICKI.

O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce.

LWÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
Z drukarni „Gaz. narod.“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana.
1880.

Gdy mowa o tronie elekcyjnym w dawnej Polsce, natenczas ma się prawie zawsze na oku okres o mało dwuwiekowy (1572—1764), w którym po zgonie ostatniego potomka męzkiego Władysława Jagiełły, stan rycerski na sejmach w tym celu zebranych wybierał dożywotnich królów Polski W. książąt Litwy. Tak zaś nie jest, i jeżeli określenie dziejów przeszłości wymaga przedewszystkiem ścisłego oznaczenia dat stanowiących epoki w życiu narodów, natenczas należy cofnąć o dwa wieki datę pierwszego powstania tronu elekcyjnego w Polsce.

Odkąd na widowni dziejów, Polska w wybitnejszych rysach występuje t. j. od drugiej połowy dziesiątego stulecia, była ona przez lat czterysta monarchją dziedziczną w całem słowa tego znaczeniu, jeżeli pod tem rozumie się kraj w którym najwyższą władzę piastuje *jeden;* syn po ojcu, wnuk po dziadzie, w braku tych brat młodszy po starszym, toż samo dalsze gałęzie prawem starszeństwa po sobie bez kontestacji następują, każdy znich kraj ów za swą własność

uważa a i on nawzajem czuje się do niego wcielonym.

Podział królestwa na małe państewka jaki nastąpił za synów Bolesława Krzywoustego i trwał dwa wieki nie pozbawił Polskę owej cechy. Były to familijne sprawy; ona została czem od początku była dzielnicą piastowską. Tożsamo krótkie panowanie Wacława czeskiego, który sięgnął po berło bo żona jego była córką Piasta, króla Przemysława. Po długich latach wojen domowych, niedoli, wygnania ukazała się znowu korona dziedziczna Bolesława Chrobrego na skroniach Władysława Łokietka i Kaźmierza Wielkiego. Udzielnych do ostatka książąt mazowieckich, król Zygmunt I. w publicznym edykcie nazwał rodzimemi panami Polski (domini naturales hujus regni) [1]) a gdy ci kolejno gaśli, korona polska pomimo zmiany dynastji, pomimo że Mazowsze nie było lennictwem, przecież osierociałe dzielnice, jako ziemię piastowską sobie wcielała [2])

W tym dynastycznym i monarchicznym ustroju, pierwszy stanowczy wyłom zrobił Kazimierz Wielki gdy niesłychanym w innych dynastjach procederem, z ukrzywdzeniem Piastów i ich potomków prawa swe dziedziczne do Polski, która mu podlegała (t. j. wyjąwszy Mazowsza),

---

[1]) Ob. na końcu tej rozprawy edykt Zygmunta I. w sprawie jednej książąt pruskich.

[2]) Jak za Kazimierza i Zygmunta Jagiellończyków.

młodym będąc przelał na dynastję obcą. Zwołana, jaka natenczas istniała reprezentacja narodu przystała na ten pakt i tak Ludwik, Francuz z rodu, który prawa salickiego święcie i nieprzerwanie trzymał się, jako *siostrzeniec* Kazimierza, pierwszy otworzył szereg królów elekcyjnych w Polsce. Ale jako elekt następców bezpośrednich nie miał. Warował on bowiem we wszystkich transakcjach, dziedzictwo tronu polskiego dla swych możliwych potomków płci męskiej, w braku ich dla takichże potomków brata a gdy i ci króla obumarli, dostojnicy narodu na jego wezwanie ogłosili córki jego dziedziczkami tronu z prawem sukcesji dla ich potomstwa [1])

Taką dziedziczką po ustąpieniu starszej córki Ludwika i już królową była Jadwiga gdy dano jej Jagiełłę Olgierdowicza na męża. Dwaj równo uprawnieni dziedzice tronu jednocześnie istnieć nie mogą. Jagiełło więc ślubując Jadwigę nabywał jedynie dla potomków swych z nią spłodzonych, prawo dziedziczenia po niej korony polskiej: co do swojej osoby był on tylko małżonkiem królowej. Podobny stosunek istnieje obecnie w Anglji, Hiszpanji, Portugalji, gdzie ustawy dopuszczają kobiety do sukcesji w koronie. Zwrócono na to uwagę Jadwigi, bo już w r. 1387 wydała ona mandat do stołecznego

[1]) Recipient (Poloni) in principem haeredem et legitimum succesorem et *deinde successores* eorundem.

(Słowa deklaracji z r. 1374 króla Ludwika co do sukcesji na tron polski potomstwa jego.

miasta Krakowa aby po jej śmierci, królowi, małżonkowi i dziedzicowi jej posłuszni byli [1]) i nikogo innego za pana swego uznali. Ale rada koronna musiała uwzględnić obietnicę Jagiełły wcielenia do Polski swego rodzinnego państwa, oraz że czternastoletnia królowa, obca z rodu po ojcu i matce, i tak ster rządu mężowi powierzy. Ten zaś w obec długoletniego nieładu, dumy, niesforności możnowładców i nieprzyjaznych a nawet groźnych sąsiadów łatwiej Polskę z upadku podniesie, gdy do celującej i tak osobistości, przyłączy urok majestatu królewskiego. Z tych powodów postanowiła rada Jagiełłę koronować królem a koronacja podług pojęć współczesnych nadawała królewską władzę.

Tak więc król i królowa wspólnie rządzili Polską, która nader im wdzięczną być musiała, bo były to błogie dla niej czasy.

Ale czego najmniej miano powodu obawiania się, nastąpiło. Królowa Jadwiga w kwiecie wieku, w pierwszym połogu (r. 1399) przeniosła się do wieczności: dziecię matkę o trzy dni do grobu wyprzedziło. Król, który jak i nieboszczka, świadom był stosunku w jakim stał do korony polskiej, oświadcza radzie koronnej, iż przez zgon bezpotomny królowej, jedynej dziedziczki tronu on stał się obcym Polsce. Niech Polacy teraz

---

[1]) Ob. Synowie Gedymina tom 2. «Lubart» str. 131 nota 191 wyd. 1853.

starają się o innego króla, on wraca do Litwy. [1]) Czy był szczerym w tych oświadczeniach? Długosz królowi niechętny, mówi, że nie był nim, przeciwnie obawiał się, by go z tronu, a nawet i Polski nie wyrzucono. [2]) Jak bądź to jego chwilowe postanowienie, było tak głośnem, że Wilhelm książę austrjacki, były narzeczony, jeżeli nie co więcej Jadwigi, udał się do w-go. mistrza Krzyżaków z zapytaniem czyliby nie było na dobie przypomnienia się Polakom [3]).

Kto zaś niezawodnie obawiał się, aby słowa króla nie stały się prawdą, była to rada koronna. O tym czasie zaczęła ona wchodzić w bliższe stosunki z senatem litewskim co do złączenia Litwy z Polską, jak to niżej wykazanem będzie. Niechże król stanowczo opuści Koronę, a wszelkie zabiegi do utworzenia na tej drodze wielkiego państwa, spełzną na niczem. Była to więc dogodna chwila do uregulowania tych stosunków. Należało tylko walny zjazd zwołać, a ten jednogłośnie obwołał by Jagiełłę królem dziedzicznym z wielkiem zadowoleniem znakomitej części Litwy.

---

[1]) O tym stosunku Jagiełły do korony polskiej Długosz z wyraźnym naciskiem na dwóch miejscach mówi: «Astruens rex non congruere sibi in *alieno regno* postquam *haeres* ejus *Hedrigis regina* sublata foret immorari». A dalej: «Hedvigi Poloniae regina et haerede unica ex cujus con-nubio noverat se diadema et Poloniae regnum adeptum fuisse ex orbatus».

[2]) Non vulgaris metus Vladislaum regem pervaserat de regno Poloniae se ejciendum fore.

[3]) Codex dipl. Prussiae 6 tom dok. 86.

A że tego życzył sobie ogół i w Koronie, okazało się dwadzieścia lat później, gdy Bóg króla starca obdarzył męskiem potomstwem.

Ale dziwne to było plemię owi dostojnicy Polski, co od czwartego stulecia do wieku czternastego trzymali w rękach swoich losy Polski. Wobec króla młodego, rokującego liczne potomstwo, otoczonego gronem krewnych, w kraju, gdzie prawo salickie co do sukcesji na tron dotąd nietknięte istniało, oni zamiast bronić tego króla od nastawionych sideł, przefrymarczają przyszłość swej ojczyzny dynastji, jej obcej a znanej z czynów krwawych, srogiego samolubstwa, nienasyconej chciwości. Wiążąc się z tą dynastją na wieki, dają sobie przez nią wydrwić na rzecz Węgier znakomitą część Rusi, orężem polskim zdobytej. Gdy nie było męskich potomków, przyjęto córki, bo ten dziwny naród, któren do przesytu szczyc się być męskim, zawsze najchętniej lgnie do kądzieli. Trzymał się wiernie córki starszej, Marji, pomimo że była małżonką najzaciętszego Polski wroga. Przyjął z radośnem uniesieniem siostrę jej Jadwigę, zaręczoną już księciu, co niewiele lepiej od szwagra wróżył. A teraz, mając pod ręką dzielnego króla, przypomina sobio rada koronna, że w dalekiej Styrji, malutkiem hrabstwie, tuła się przy stryju sierota, wnuczka Kaźmierza Wielkiego, Anna, córka Pana na Celeju. Sierotę tę ogłasza *jedyną dziedziczką tronu*, a korząc się z prośbą przed Jagiełłą, by Polski nie opuszczał,

lecz jej dalej królował, wzywa go, by ją poślubił.[1])

Ale Anna, jakiebądź współczucie wzbudzać mogła, nie była dziedziczką tronu polskiego. W dynastji Piastów córki do sukcesji na tron powołane nie były; świadczy o tem czterowiekowe ich panowanie w małej i wielkiej Polsce, tożsamo dłuższe jeszcze na Szlązku i Mazowszu. We wszystkich umowach króla Kaźmierza Wielkiego z Ludwikiem, jest mowa tylko o sukcesji po mieczu. Tylko zbytnia przezorność spowodowała Ludwika na samym początku panowania swego złożyć sejm we Węgrzech, któren dwie córki jego dobrodzieja i stryja, Kaźmierza, w trzeciem małżeństwie spłodzone, odsądził od sukcesji tronu w Polsce, Mając bowiem już zamiar jednę ze swoich córek osadzić na tym tronie, obawiał się, aby w danym razie, dawne przywiązanie do krwi Piastów nie wyszło na jaw, i kiedy kobieta ma być królem, lepiej żeby nim była wnuczka ostatniego króla. Pomimo to Władysław poszedł za radą swych dostojników i poślubi Annę. [2])

---

[1]) Monent (primores) ne unius consortis haeredis regni Poloniae se a regno Poloniae resiliise praesumat superesse aliam haeredem regni Poloniae aeque justam virginem Annam etc. (Długosz pod r. 1400).

«Sie meinem (t. j. rada koronna), dass Anna des Grafen von Czilen Bruders-Tochter die nächste Erbinin sey zum Reiche zu Polan». Voigt codex diplom. Prussiae tom /.

[2]) Consiliarorum consilio reductus est haeredem He-

Został więc po raz drugi koronowanym mężem dziedziczki tronu z władzą i prawami do majestatu przywiązanemi (1402 — 16). Królowa Anna umiera r. 1416. Jedyna córka, którą spłodziła Anna, miała przy jej zgonie lat ośm. Jeżeli rada koronna naprawdę matkę jako jedyną dziedziczkę tronu uważała, natenczas dziedzictwo to spadło na ową latorośl Piastów, a król ojciec li jako opiekun aż do jej wieloletności, mógł piastować władzę. Do tego doszedł król sędziwy po trzydziestoletniem słynnem panowaniu. Niechże córka poślubi, jak wszystkie księżniczki tego domu, cudzoziemca i ma z nim potomka, korona polska przejdzie w inny dom i wszelkie postanowienia króla i rady koronnej, dążące do połączeczenia Litwy z Polską spełzną na niczem, bo Litwa nie przystanie na to, by kto inny, niż członek jej dynastji, został najwyższym Wielk. Ks. Litwy.

Ale ówczesna rada koronna była przedewszystkiem dwulicowa. Improwizuje w osobie prawnuczki Kaźmierza Wielkiego dziedziczkę tronu, a jednocześnie uznaje dziedzictwo tegoż tronu w osobie Władysława Jagiełły, zawierając umowę

---

dvigi propinquiorem Annam copula matrimonii illi consociandam (Długosz r. 1401. Tę datę podaje rocznik Świętokrzyski z dodatkiem, że r. 1402. koronowaną została, (M. P. t. 3.) o czem Długosz nie wspomina. Rocznik Miechowski zaś i kronika pruska Jana de. Posilge (M. P. t. II. i scr. r. pruss: t. 3.) podają, że ślub miał miejsce 29. Stycznia r. 1402.

z radą koronną litewską, że, w razie gdy tenże umrze bezdzietny, natenczas obie rady wspólnie króla obierać mają. [1]) Król, przedewszystkiem życzył sobie męzkiego potomka, aby na obu państwach jedną dynastję z krwi swojej ustalić. Miał już lat 70, trzecie małżeństwo było bezpłodnem, zamierzone związki z zagranicznemi domami nie odniosły skutku, a w kraju niespokojność wielka być musiała, kto będzie małżonkiem jedynej już dorastającej dziedziczki tronu, a przeto Polski królem.

W takim zamęcie sędziwy król postanowił temporyzować [2]) póki się da, i polegać na dobrej swej gwiaździe, która go dotąd nie opuściła.

W r. 1421, gdy Jadwiga dochodziła wieku, w którym pierwsza żona ojca jej już była koronowaną i jemu poślubioną, ojciec nie daje jej męża, lecz zaręcza ją za pośrednictwem kilku panów polskich z młodziutkim synem margrabiego brandeburskiego, najwierniejszego sprzymierzeńca Krzyżaków, który po zaręczynach został na królewskim dworze w Krakowie, i jako ewentualny następca tronu, tamże wraz z królewną wychowanym był. Zaręczyny odbyły się w obecności rady koronnej, która nawet udatniejszego

[1]) Obacz niżej.

[2]) O tej temporyzacji właściwie zwlekaniu wydania córki za mąż, wspomina z naciskiem dopełniacz rocznika szamotulskiego (M. P. t. II. str. 864). «Quae» (t. j. Jadwiga, córka króla) hucusque in virginitate permanet patre nescitur quo animo eam tradere marito non curante.

konkurenta odsunęła. [1]) W ślubnym pakcie postanowiono, że jeżeli król nie zostawi po sobie synów, korona spada na córkę i jej małżonka; w przeciwnym razie, królewna ma tylko otrzymać posag stutysięcy florenów w złocie. [2])

Pakt ten nie przyszedł do skutku, bo królewna umarła (r. 1431) przed ślubem, a czwarta żona Władysława obdarzyła go męskim potomkiem. W dziejach zaś miejsce mieć winien, bo przedewszystkiem wskazuje, jaka przyszłość czekała Polskę, gdyby tego potomstwa zabrakło. Również uderzającą jest niezachwiana wiara siedm-

---

[1]) Długosz pod r. 1421.

[2]) «Pacta matrimonialia Fridericus marchio Brandeburgiensis nomine Frederici filii sui cum Vladislao rege Poloniae sancit filiamque ejusdem regis Hedvigim praefato filio suo desponsat his conditionibus ut si regem sine filiis decedere contigerit regnum ad filiam et generum devolvi debeat. Si vero rex susceperit filios debeat dare dos Hedvigi etc. (inventarium archivi regni, wydany w Paryżu str. 42).

Dokument ów t. j. intercyza ślubna nosi datę 8. kwietnia r. 1421 i podana w całości w kodeksie dypl. brandeburskim wyd. Riedla t. III. Inne główniejsze jego punkta są: że ślub miał dopiero po pięciu leciech nastąpić, co się zgadza ze systemem temporyzacyjnym króla w tym przedmiocie. Ponieważ zaś on na sobie doświadczył, na jak chwiejnym i dwuznacznem stoi się stanowisku, gdy się jest tylko mężem lub ojcem i opiekunem królowej, postanowiono, że mąż i żona w danym razie stają się dziedzicami tronu i oboje koronowani być mają, a gdyby królowa po ślubie bezdzielną umarła, mąż a nie siostry jej po niej nastąpią. Nakoniec, jeżeli nie córka, ale synowie króla Wład: tron posiędą i bezdzietni umrą, w tym razie córka i jej mąż nie mają po nich nastąpić, naród przeto króla sobie obierać ma.

dziesiątletniego króla, że mu go nie zabraknie. Z tego powodu córkę, którą miano w Polsce za królowę w spadku po matce, postanawia on tylko ewentualną swą następczynią. Ale że przekazanie synom sukcesji w koronie, jaką w tym dokumencie napotykamy, nie było dostatecznem, najbliższe czasy wykazały. Zanim zaś do nich przystąpimy, należy wyprowadzić na widownię główny czynnik w tych sprawach od r. 1400, t. j. Litwę, wyświecić stosunek jaki istniał między Polską a Litwą przed Unją z r. 1569 co do sukcesji na oba trony, królewski i W. książęcy.

Był to stosunek w najwyższym stopniu wyjątkowy, gdyż pomimo, że obie rady powołane do wyboru wychodziły z zasady elekcyjnego tronu i obowiązywały się, że jedna bez drugiej do elekcji nie przystąpi, Litwa nigdy innego, jak potomka Gedymina, wybierała na Wielkiego Księcia. Jeżeli więc w danym razie Polska inny uczyniła wybór, natenczas przez się ustawał wszelki związek między nią a W. Księstwem. Ale i nikła dla korony nadzieja uzyskania Wołynia, Podlasia, Ukrainy i przystępu do dwojga mórz. Tu więc Litwa trzymała w kleszczach przybraną siostrę swoją.

Pierwszy układ między przedstawicielami obu narodów, t. j. pięćdziesiątu dwoma dostojnikami ze strony Polski, a trzydziesto dwoma obywatelami, katolikami świeżej daty, ze strony Litwy, który w tym przedmiocie w ciągu r. 1400 zawartym został, jest w całej swej osnowie na

korzyść Polski, gdyż prócz najściślejszego przymierza między obu narodami, waruje tenże, że ze śmiercią Wielkiego Księcia Witolda, Litwa ze swojemi przynależytościami przechodzi na własność króla Władysława i korony polskiej. Ale brzmi on i na korzyść Litwy i jej rodowej dynastji, t. j. Gedyminowiczów, bo nie przypuszczając, aby po śmierci króla Władysława kto inny jak potomek jego na tron mógł wstąpić, waruje, że w razie gdy król bezpotomnie umrze, Polacy bez wiedzy i rady dostojników litewskich, króla sobie nie obiorą. [1])

W przywileju w Horodle r. 1413, przez króla Władysława, jako najwyższego zwierzchnika (princeps supremus), i Witolda, Wielkiego Ks. Litwy, wspólnie wydanym, i do którego ziemianie litewscy, katolickiej wiary i do herbów szlachty polskiej przyjęci, w liczbie 46 w osobnym zapisie przystąpili, sprawa sukcesji tronowej ściślej jeszcze określoną została. Nietylko w razie zgonu króla Władysława bez zostawienia potomków, rada ko-

[1]) Umowa ta, w dwóch co do głównej treści jednobrzmiących pismach, przechowaną nam została. Jedno wydane w Wilnie 18. Stycznia r. 1401 przez prałata Jakóba Biskupa Wileńskiego, kniaziów: Iwana Olgimonta ze synam Andrzejem i Szymonem (którzy więc natenczas byli już katolikami) tudzież baronów, szlachty ziemianów Litwy i Rusi w liczbie 28, znajduje się w zbiorach praw polskich i litewskich. Odpowiedzieli nań prałaci, baronowie i szlachta polscy, zgromadzeni w Radomiu, pismem z d. 11. Marca t. r. wydanem po raz pierwszy w kodeksie dyplomatycznym polskim Ryszczewskiego i Muczkowskiego T. 1. dok. 151.

ronna tylko za wiedzą i radą dostojników litewskich do wyboru nowego króla przystąpić miała, ale teraz na mocy przywileju powyższego tożsamo po zgonie W. Ks. Witolda dostojnicy litewscy li za porozumieniem z radą koronną mogą następcę mu obrać. Że zaś w uroczystych owych umowach miano li na oku zgon króla i zgon Witolda, obu władców już podeszłego wieku, a nie sięgano dalej, dowodzi, jak niepewną była przyszłość, i że ani jedna ani druga strona ręce związane mieć chciała.

Pierwsza próba, na którą postanowienia owe wystawione zostały, miała miejsce na Litwie. Witold umarł r. 1430. Po śmierci jego, mówi kronika, król uprosił u panów litewskich, aby brata jego, Świdrygiełłę, Wielkim Księciem obwołano,[1]) Nie zasięgnął przytem rady dostojników koronnych,[2]) jak tego wymagał przywilej w Horodle

---

[1]) I po smerty Wielkiego Kniazia Witołda, Korol Jagoiło prosił kniażej i panów litowskich, aby oni wziali sobie brata rożonoho kniazia Swidryhayła i kniazi i panowie litowskji pry bytnośti Korola Jagoiłowe, posadili na welikom kn. litowskom i ruskom kniazia welikoho Swidryhayła (Kr. lit. wyd. Narbutta str. 44.)

[2]) Długosz mówi: Inconsultis praelatis et baronibus Poloniae et Lithuaniae. Co do Litwy, kronika wyżej powołana, fałsz mu zadaje, ale prawdopodobnie i tam wielu dostojników znających Świdrygiełłę byli jego wyborowi przeciwni i ulegli tylko woli królewskiej. Większej wagi jest okoliczność, że Jagiełło, który od czasu objęcia tronu pol-

wydany, i w tem chybił, bo wybór do tego stopnia był niefortunnym, że zaledwie minęły dwa lata, a już ci sami pominięci dostojnicy koronni, ze względów państwowych użyć musieli wszystkich sprężyn, by Świdrygiełło z godności tej został wyzuty, a zajął jego miejsce inny Gedyminowicz.[1]) Był to Zygmunt, syn Kiejstuta, jedyny prócz panującej linji i Świdrygiełły, katolik ze szczepu Gedymina i w otwartem przeciwieństwie ze swym poprzednikiem, zupełnie wpływom króla i korony uległy. To też z polecenia króla dostojnicy litewscy katolicy obwołali go Wielkim Księciem.

---

skiego wydawał przywileje wyłącznie dla Litwy katolickiej, równie jak i ona tylko ze szlachtą koronną zawierała umowy, teraz prawdopodobnie, aby przeprzeć wybór Świdrygiełły, wezwał także dostojników Rusi litewskiej, stanowiącej trzy czwarte części W. Księstwa, którzy zaś pozostali przy wierze swej greckiej. Byli to kniaziowie i bojary ze ziem: Wołyńskiej i Kijowskiej, Czernichowskiej, Bracławskiej, Podlaskiej, Smoleńskiej, Nowogrodzkiej, Mińskiej, Mścisławskiej, Witebskiej, Połockiej, co nie zostali przyjęci do praw i przywilejów szlachty polskiej. Owe powołanie szlachty greckie wiary wnioskować się da ze słów kroniki litewskiej: że Świdrygiełło na Księstwa Litewskie i ruskie został wyniesiony, kiedy przeciwnie opisując wybór następcy jego Zygmunta, wspomina tylko o litewskim Kniastwie. Ale dobitniej jeszcze wskazuje na to Długosz, mówiąc: że Rusini cieszyli się wielce ze zgonu Witołda i obioru Świdrygiełły, bo po nim spodziewali się lepszej dla siebie i wiary swej czasów. (Sperantes sibi et Sectae suae schismaticae meliora Swidrigielli sncce̦ssione proventura (Ks. 11 r. 1430)

[1]) Długosz — Bracia Władysława Jagiełły — ustęp Świdrygiełło.

Ruś litewska zaś została wierną Świdrygielle (r. 1432).[1])

Druga próba ustawy rzeczonej sukcesyjnej odbyła się w Polsce: ale tu dalej sięgnąć należy.

Władysław Jagiełło, jak wyżej mówiono, miał z potomstwa do r. 1424 tylko córkę, Jadwigę. W październiku r. 1424 urodził mu się (z Zofji księżniczki holszańskiej) syn Władysław. Natenczas pomyślał król, że należałoby się zapewnić, czy też, ten niezaprzeczenie prawy następca w Wielkiem Księstwie Litewskiem, i na tronie polskim osiędzie, bo mimo tak zwanych unji i inwisceracji Litwy do Polski, kwestja ta bynajmniej dotąd rozstrzygniętą nie była, król prawa dziedzicznego do tronu nie posiadał. Ale rozstrzygnąć ją mógł tylko naród przez organa swoje. Postanowił więc król, pytanie w tym przedmiodo nich wystosować. Zaczął od miast; dowód oczywisty, że w sprawach państwowych i stan miejski miał natenczas do mówienia. I tu nastąpiła manifestacja, jaka się za istnienia Polski więcej nie powtórzyła. Zapytane miasta, na czele Kraków, stolica, oświadczyły jednogłośnie, że prawym następcą tronu jest syn królewski, w braku tegoż córka, czem dały dowód niepospo-

---

[1]) **Y Kniazi i panowe litowskji z pomoczju Korola Jagoyła wziali sobie hospodarem Welikoho kn. Zygmunta. (Kr. lit wyd. Narbutta str. 46)**

litego zmysłu politycznego. [1]) Że w tem wielkie zasługi położyła królowa Jadwiga, wydając do miast okólnik powyżej wspomniany, wątpliwości nie podpada.

Ale głównym czynnikiem w sprawach państwowych byli ziemianie, a raczej ich organ: rada koronna z dostojników duchownych i świeckich złożona, król więc zwołuje ją, t.j. sejm w kwietniu r. 1425, do Brześcia kujawskiego. Aby sobie umysły zjednać, puszcza wieść, że dobra duchowne zwolni zupełnie z ciężaru tak zwanych stacji królewskich i wojskowych, Kujawiakom opuści

---

[1]) Pierwsze oświadczenie wyjść musiało ze strony reprezentacji gminy Krakowa, bo nosi datę 28. Lutego r. 1425. Znajduje się w kodeksie epistolarnym z XV. wieku wydanym przez Akademję umiejętności. Za tem poszły: miasto Lelów w tymże roku (Inv. arch. reg. str. 199) — W województwie Poznańskiem miasta: Międzyrzecz, Skwir Szram, Wschowa (Inventarium archivi regni) — W Województwie Kaliskim miasta: Gniezno, Konin, Nakło, Pobiedziska, Środa, Stawiszyn (ut. supra.) W Województwie Sieradzkiem miasto Wieluń. W Województwie Brzesko-kujawskiem Radziejów. W Województwie Inowrocławskiem Bydgoszcz Inowrocław (ut. supra.) W ziemi Dobrzyńskiej miasta: Bobrowniki, Lipno, (kod. dypl: polski t. II. obie części) Dobrzyń. Rypin (ut invent.) W Województwie Rawskiem miasto Gombin (ut. supra) nakoniec w Województwie ruskiem miasto Lwów (akta grod. i Z. T. 4.) — wszystkie z r. 1425. Formuła tych oświadczył co do treści następująea: Quod Domino Vladislao reg. Pol. post ipsum vero filio suo qua vero et legitimo haeredi filio autem deficiente dom: Hedvigi filiae dom reg. fideles esse volumus nec unquam alium quam diu vixerint dominos sibi eligemus.

daninę od owsa i inne jeszcze exemcje udzieli. Pomimo to doznał bolesnego rozczarowania.

Frymarki, nader korzystne z czasów króla Ludwika, kiedy chodziło również o ustalenie dziedzicznej dynastji andegaweńskiej na polskim tronie, były jeszcze w świeżej pamięci. Wierne więc tradycji zgromadzenie postanowiło uznać nowo narodzonego syna królewskiego za następcę tronu i zapis tej osnowy wydać. Jednakowoż zapis ten ma być złożonym w ręce biskupa krakowskiego Zbigniewa z Oleśnicy, i królowi natenczas dopiero wręczonym, gdy według wzoru mu podanego wyda ze swojej strony zapis na rzecz państwa, t. j. ziemian, i szczegółowo każdej ziemi, zastrzegający wszystkie przywileje i exemcje (libertates i immunnitates) dawniejsze i nowsze. Król oburzony nie przystał na ten warunek, i sejm rozeszedł się.[1]) Nie postąpiła sprawa na sejmie r. 1426, do Łęczycy zwołanym. Król nim go zagaił, zasięgnął rady cesarza Zygmunta! Ten odpowiedział, że według praw bożych naród winien uznać syna króla swego za następcę tronu. Nie godzi się więc monarsze okupywać to uznanie potwierdzeniem dawnych, tem mniej nadawaniem nowych przywilejów. Aby zaś uniknąć burzy, radzi cesarz królowi ujmować darami i obietnicami pojedynczych posłów. Ta arcymądra rada („id consilium non secus quam a Minerva largitum“, mówi Długosz“) dała otuchę

[1]) Długosz pod r. 1425.

królowi. Ale zamiast oświecić zgromadzenie, że tron dziedziczny, to najlepszy puklerz dla praw korporacji i jednostek, że nie dlatego wcielił edyktami Litwę dziedziczną swą do Polski, by ostatecznie potomstwo jego miało jedno i drugie utracić, nakoniec wskazać na przykład miast, król, jak wszyscy ludzie słabej, woli w krótkich chwilach energji, idąc za daleko, oświadcza, że ani dawne przywileje potwierdzi, ani nowe nada. Na to powstała wielka burza. Biskup krakowski, zapis wyżej wzmiankowany zeszłego sejmu jego pieczy jako depozyt poruczony, zwraca zgromadzeniu, które go niszczy.[1])

Brano się już do korda; król zatrwożony opuścił izbę sejmową, i począł, według cesarskiej rady, wchodzić w układy z pojedynczymi posłami. Jedyną mu była pociecha, że ziemianie Rusi halicko-lwowskiej, chlubny stanowiąc wyjątek, w roku następującym (1427) na osobnych sejmikach wszyscy bezwarunkowo uznali syna jego za prawego następcę tronu. [2])

Ale rada koronna była nieugiętą. Królowi urodził się syn drugi (wkrótce po urodzeniu zmarły,) z końcem r. 1427 trzeci, późniejszy król Kazimierz. Częste te połogi młodej królowej, wzbudziły jak wiadomo niesnaski domowe, które mu życie truły. Przyłączyły się do tego

[1]) Długosz pod r. 1426.

[2]) Inventarium archivi regni ustęp «literae posat. Russiae» str. 253.

zamiary separatystyczne W. X. Witolda, coraz więcej na jaw występujące, popierane przez cesarza Upadł więc król na duchu a złamany wiekiem, aby zapewnić tron synom, postanowił wydać pożądany zapis. Nie jeden już on podobnej treści wydał, a przywileje możnych, o które chodziło i bez nowego potwierdzenia stałyby nienaruszone, bo nie było silnej ręki, któraby je zniosła, a nawet rozszerzeniu się ich tamę położyła. Ale rada koronna widząc się arbitrem położenia, już się tem nie zadawalniała, lecz chciała owładnąć sprawę daleko ważniejszą, bo sprawę sukcessji w koronie. Niepomna świeżego swego zapisu z r. 1425 orzeka teraz, że jej służy prawo postanowienia, który z dwóch synów królewskich ma być ojca następcą. Król nie stanowił oporu i nie na sejmie, w tym celu zwołanym ale na zgromadzeniu dostojników w Jedlinie, wiosce koło Radomia, gdzie zwykle polował, wydał pożądany zapis na dniu 4go marca r. 1430 przyczem otrzymał w zamian drugi, postanawiający że jeden z jego synów, którego rada za zdolniejszego do rządów uzna, ma po nim tron polski odziedziczyć. [1])

[1]) Zapis wydany królowi przez zgromadzonych dostojników w Jedlnie z d. 4. Marca i 1430. znajdował się w archiwum Kor. i główna treść onego opiewa: Proceres regni Poloniae cum consensu Aleksandri alias Vitoldi ducis Lith. unum de filiis Vladislai quem aptiorem judicaverint se eo mortuo electuros dummodo jura confirmet, policentur (Inv. arch. reg. ustęp: litterae reg. Pol.)

Król życie zakończył na dniu 31go maja r. 1434. Mimo zapisu powyższego umarł, wątpiąc czy starszy syn Władysław, następcą jego będzie. Udając się bowiem z Krakowa na osta-

---

Odrębnie do dziś dnia wydanym nie został, lecz redakcja onegoż doszła nas w zapisie wydanym w tym przedmiocie, przez dostojników i ziemianów województwa poznańskiego pod dniem 16. Czerwca r. 1432. (ob. Gołembiowskiego panow. Wład. Jag. t. I. str. 543)

Jednobrzmiące z tem pismem oświadczenia ziemianów Brzeskokujawskich d. 14. kwietnia r. 1433, ziemi Dobrzyńskiej 25. stycznia r. 1434, i obywateli Rusi Halicko-lwowskiej na Sejmiku w Mościskach odbytym (bez daty) znajdowały się równie w archiwum kor. (invent). Ogłoszonem zaś jako obowiązujące prawo zostało owo postanowienie na zjeździe wszystkich ziem odbytym w kwietniu r. 1430. ut. supra.

Co się tyczy odpowiedniego pisma królewskiego, znajduje się ono w historji Długosza pod r. 1430. toż samo we volum. leg. ale z datą r. 1433 m. styczeń, w którym więc stanowczo redagowanem i do powszechnej wiadomości podanem być musiało.

Prócz dziękczynienia, że jednego ze synów wyznaczono mu na następcę tronu, dalej orzeczenia, że po zgonie Witołda Litwa i Ruś litewska stały się własnością króla synów jego, ale i korony, nakoniec ważnego ustępu t. j. obietnicy, że wszystkie ziemie koronne król wraz z Rusią, Polską, złączy jednem prawem (obacz o tem: Synowie Gedymina ustęp Koryat rozdz. ostatni) powtarza owe pismo tylko z amplifikacjami i dodatkami dawniejsze ustawy co do praw, przywilejów i exemcji duchownego stanu, rozdawania urzędów duchownych i świeckich i naczelnictwo twierdz, dalej co do obrony kraju, wypraw wojennych po za granice onegoż, monety kursującej i podatków stałych, sądów i wolności osobistej, mianowicie w sprawach karnych. Mógł więc król snadno podpisać ten przywilej w r. 1425, gdy po raz pierwszy mu przedłożonym został.

tnią swą na tej ziemi podróż, stawił poręczycieli jako syn jego starszy, doszedły lat piętnastu, potwierdzi wszystkie prawa, narodowi przez królów nadane. [1]) Ale i Długosz tak dokładnie informowany o ostatnich chwilach króla, mówi, że obecnym jak najżarliwiej syna Władysława jako z niego spłodzonego na następcę tronu zalecił [2]).

I nie zawiodła go nadzieja. Gdy nastąpiło interregnum, z dwóch synów królewskich starszy miał zaledwie 10, młodszy 7 lat. Członkowie rady koronnej i inni dostojnicy zmiarkowali że okryło by to śmiesznością poważne zgromadzenie, gdyby opierając się na dawniejszem swem postanowieniu, orzekać chciało, który z dzieciuchów zdolniejszym do władania berłem. Pierwsza ocknęła się Wielkopolska, bo tam w przejeździe na Sobór do Bazylei, przebywał Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski. Zaledwie tenże otrzymał zawiadomienie o śmierci króla, zwołał natychmiast dostojników W. Polski, (Długosz mówi: „Barones primores“), do Poznania i przedłożył im wniosek koronowania bezzwłocznie Władysława królem. Wniosek przyjęto wszystkiemi

---

[1]) Vladislaus rex statuit fidejussores pro filio suo Vladislao cum posteaquam ad annos quindecim pervenerit omnia jura a regibus concessa, juramento confirmaturum sub non praestanda obedientia illi (inv. arch. reg.).

[2]) Ut sibi in regno succedat ostendit illum filium suum ex lumbis suis natum formam suam habentem — wyrażenia nie bardzo pochlebne dla królowej małżonki i syna młodszego Kazimierza.

głosami, co więcej, postanowiono że koronacja już w. b. m. t. j. 29go Czerwca odbyć się ma i zgodnie z umową w Horodle zawartą, wysłaną została deputacja do W. X. Litwy, Zygmunta Kiejstutowicza, z wezwaniem, aby zjechał, lub przysłał kilku dostojników z upoważnieniem przyzwolenia na koronację.

Samowładza owa pojedyńczej ziemi, słusznie wywołała zgorszenie w Małej Polsce, którą nawet w sprawie tak ważnej do współudziału nie zaproszono. Ale obawa anarchji podczas interregnum, wzgląd na wolę zmarłego króla, przeważyły wszystkie inne względy. Zważano, jak Długosz złośliwie wspomina, na usposobienie więcej miękkie Władysława niż go miał młodszy królewicz Kazimierz, co też Władysław później hojnemi rozdawnictwami aż nadto udowodnił. [1])

Poddano się więc tacite uchwałe W. Polanów, na zjeździe ziem wszystkich, spowodowanym pogrzebem Władysława Jagiełły w Krakowie, z tą tylko zmianą, że wybór oraz i koronacja króla 25. lipca odbyć się mają. Wybór ów był niejako przedsmakiem sejmów przyszłych elekcyjnych. Stawili się nietylko dostojnicy duchowni i świeccy, ale szlachta, wojacy i mieszczanie we wielkiej liczbie („maxima multitudo convenit Cracowiam", mówi Długosz). Klassę wi-

---

[1]) **Eminebat enim jam tunc in Vladislao natura benignior et (u dziecka 10 letniego) ad rei publicae amplitudinem constituendam fervidum ingenium (Długosz).**

chrzycieli przedstawiali *Dersław z Ritwian* (który się później usunął,) *Spytek z Melsztyna*, *Jan Strasz* z Kościelnik, *Abraham* ze Zbąszyna, którzy urażeni że dla braku dostojeństw nie mogli stanowczego wpływu na Elekcję wywierać, wszystkiemi sposobami pracowali nad tem, aby ona do skutku nie przyszła. Rada koronna, chcąc tym wichrzeniom położyć koniec i przeceniając ich wpływ ogłasza przez usta marszałka, Jana Głowacz z Oleśnicy, zgromadzonej zgrai (multitudo mówi Długosz,) aby każdy co jest za elekcją króla Władysława, na prawą, kto jej przeciwny, na lewą udał się stronę. Na to wezwanie, z wyjątkiem trzech wichrzycieli, wyżej wspomnianych, wszyscy okrzyknęli Władysława królem, i ten tego samego dnia koronowanym został.

Wyborowi i koronacji obecni, byli: Marcin Szadek Archidjakon i Dowgierd wojewoda, Litwini, w zastępstwie W. Ks. Zygmunta, któren z powodu wojny domowej w Litwie, na zaproszenie rady koronnej stawić się w Krakowie nie mógł. Ci także w jego imieniu zgodzili się na koronację młodego króla, który w lat 4 potem potwierdził na ręce niezmiennie mu wiernego stryja, jako zwierzchnik Litwy (princeps Lith. supremus) wszystkie prawa i przywileje Księstwa. [1])

Zgoda nie długo trwała. W r. 1440 Zygmunt W. ks. Litwy, padł zabity ofiarą stronnictwa rusko-litewskiego mu przeciwnego. Było to

---

[1]) Długosz i zbiór praw litewskich pod r. 1438.

w chwili, kiedy Władysław powołany na tron Arpadów, wybierał się w podróż, dla objęcia rządów we Węgrzech. A tu w jego rodzinnej dziedzinie, sroga anarchja podnosi głowę.

Stary Świdrygiełło ze silnego swego stanowiska na Wołyniu, będzie się na nowo domagał utraconego tronu. Stronnicy Michała, syna zamordowanego Zygmunta Kiejstutowicza, opanowali zamek wyższy w Wilnie, kniaziowie ruscy silni co do liczby i możni, ale trzymani dotąd na uboczu przybrali groźną postawę, główny sprawca katastrofy kniaź Aleksander Czartoryski zawarł się w Trokach. Litwa katolicka dotąd dominująca, czując, że będzie osieroconą odkąd jej najwyższy zwierzchnik ma w Budzie rezydować, udaje się do niego z prośbą, by postanowił kto ma nadal rządzić W. księstwem. Król zanim puścił się w drogę, z której nie miał już do ojczystych wrócić progów, po długiej naradzie z radą koronną, wysyła brata swego Kaźmierza ze świetnym i licznym orszakiem na Litwę, ale nie w godności W. księcia przez wzgląd na jego wiek dziecinny, przeciwnie li w charakterze czasowego namiestnika [1].

Postanowienie owe musiało w najwyższym stopniu oburzyć poczucia narodowe litewskich

[1] Mówię po długiej naradzie. Zabitym bowiem został Zygmunt w niedzielę palmową r. 1440 a więc 20. marca, a według Długosza dopiero pierwszych dni czerwca Kazimierz przez Wołyń udał się na Litwę.

dostojników. Udzielny W. książe był najcelniejszym przedstawicielem samoistności ich kraju. Namiestnik, z istoty rzeczy, mógł mieć tylko ograniczoną władzę, a najwyższy zwierzchnik Litwy 16 letni dzierżyciel dwojga ciężkich koron, otoczony w obcej mu stolicy samemi Lachami i Węgrami, jakimże dla niej mógł być puklerzem. Niechybnie z udzielnego, jak się mieniła, państwa, zeszłaby stopniowo na prowincję polską. Obawa tego sprawiła, że oba stronnictwa zgodziły się na bezzwłoczne ogłoszenie królewicza W. księciem Litwy. Nie czekając więc na przyjazd jego do Wilna, deputacja z wzorową oględnością wybrana, bo składała się z samych ziemianów, którzy podpisali się na Unję Horodelską, co wskazywało, że nie istnieje zamiar zerwania związków z Polską; [1]) wyjechała naprzeciw niego do Brześcia litewskiego by go o tem zawiadomić, i towarzyszyła mu do stolicy, gdzie ze zwykłym ceremoniałem na W. księcia w kościele św. Stanisława wyniesionym został [2]). Król jeden miał prawo ten akt unieważnić, jako najwyższy zwierzchnik Litwy. Nie mógł tego uczynić jako *król polski,* ponieważ przywilej horodelski, biorąc go

---

[1]) Byli to Jerzy Szymonowicz książę Holszański, którego ojciec pierwszy podpisany na dyplomie z r. 1401 o zawarciu związku Litwy z Polską — Kezgał — Gasztolt — Nemira i Ostyk, co podpisali unią horodelską w r. 1413.

[2]) Pierwsze do dziś dnia znane pismo Kazimierza jako W. księcia datowane z Trok 22. Lipca r. 1440 (Skarbiec Litwy t. II).

dosłownie, tylko wybór bezpośredniego następcy W. ks. Witolda uczynił zawisłym od przyzwolenia korony. Władysław przeto milczeniem potwierdził wyniesienie brata. Protestacje ostre rady koronnej, które nam przechował Długosz, były bezskuteczne i w miesiącu czerwcu 1440 królewicz Kaźmierz począł piastować rządy w Litwie, jednakże pod zwierzchnictwem królewskiego brata. Z 10. listopada r. 1444 zaś, w dniu którym tenże poległ w bitwie pod Warną został on z prawa dziedzictwa samodzielnym W. ks. Litwy.

Dzieje jego elekcji na tron polski po zejściu króla Władysława pod Warną (10 listopada r. 1444), opisaliśmy na innem miejscu [1]). Pośpiech z jakim rada koronna, nie czekając nawet na autentyczną wiadomość o zgonie króla, zwołała ogólne zgromadzenie ziemskie na koniec kwietnia r. 1445 do Sieradza, elekcja królewicza Kaźmierza na tron polski już na pierwszym posiedzeniu jednogłośnie uchwalona, kiedy ojciec jego, fundator dynastji, co Polsce w darze ślubnym przyniósł Litwę i ziemie ruskie, lat dziesięć czekać musiał, nim uzyskał przyrzeczenie, że ten z dwóch synów, którego sejm za zdatniejszego uzna, po nim królować będzie, deputacje co raz liczniejsze i świetniejsze do Wilna by skłonić W. ks. do przyjęcia wyboru, wskazywały dobitnie, jakim był postrach w koronie, by Litwa nie wymknęła się jej. Przeciwnie, otwarte lekcewa-

---

[1]) Syn Gedymina — Korjat, ustęp ostatni.

żenie ze strony królewicza spadłego nań wyboru, odmowne odpowiedzi dawane poselstwom, wypływały z poczucia silnego i dominującego stanowiska, które Litwa pomimo, że trawiona wewnątrz wojną, zajmowała, mając w osobie Kazimierza Jagiellończyka, dziedzicznego pana swego.

Bezkrólewie po śmierci Warneńczyka trwało półtrzecia roku, miało zaszczyt mieć za historjografa współczesnego Długosza, i przeto żywy i szczególny przedstawia obraz, jak tworzy się historja i jakie nań wpływają czynniki.

Przedewszystkiem ów z prawa urodzenia W. Ks. Litwy, a elekt tronu polskiego, 17-letni Kazimierz, stojący pośród dwóch prądów, jeden szlachty litew., kat. czystej kreacji króla polskiego, i silącej się, supremacje i przywileje jej nadane przez tegoż, za pomocą korony utrzymać; drugi kniaziów i bojarów ruskich, z powodu wiary usuniętych od dostojeństw i przywilei, którzy zaś, gdy Zygmunt Kiejstutowicz padł im ofiarą a następca jego im sprzyjał, dążyli do władzy wyłącznej w ojczyznie, przyczem niepokoił ich wielce Michał, syn zamordowanego Wielkiego Księcia. Pośród tych burzliwych prądów, jakże nie miała się uśmiechać młodzianowi korona polska, którą ojciec i brat nosili, a naród teraz dobrowolnie ofiarował.

Wszystko to znajduje odgłos w odpowiedziach W. Księcia poselstwom do niego wysłanym. Przedewszystkiem puszcza on sprawę przyjęcia korony w dylatę, na co zgadzały się wszystkie

stronnictwa, bo dylata zmuszała go do pozostania w Litwie. Gdy stronnictwo rusko-litewskie przemaga, natenczas królewicz daje się słyszeć, że o koronę polską nie dba, bo mu dosyć władzy i zaszczytu z Wielkiego Księstwa. Ale gdy mu grożą wyborem innego króla na miejsce jego, natenczas korony jeszcze nie przyjmuje, pod pozorem niewiadomości, czy brat zginął (o czem już cała Europa wiedziała), ale grozi, nawzajem że nie dopuści, by kto inny miejsce jego zajął.

Tak działał młodziutki książę, opuszczony od najbliższych krewnych a stojący pod obuchem srogich stronnictw. Jakże wobec tego postępowała rada koronna polska i sejmy przez nią zwołane. Straciwszy rok cały (1445) na bezowocnych poselstwach do Wilna, przyczem doszła do ostatnich granic ustępstw, np. że Elektowi, byle przyjął koronę, wolno będzie mieć stałą rezydencją w Wilnie, rada postanowiła innych środków użyć i grozi przez usta dwóch dygnitarzy, wysłanych do Wilna, że, w razie dalszych ociągań, zwoła sejm, w celu oboru nowego króla. Pamiętne, wchodzące w samą rdzeń stosunku Polski do Litwy, były słowa, przytem wystosowane do królewicza: „Jeżeli dalej ociągać się będziesz, inny, potężniejszy od Ciebie, tron polski zajmie, a Ty mu natenczas posłusznym być musisz.“ [1]) Wszak Władysław Jagiełło, wstępując

---

[1]) «Antequam in solium regni te potentior cui te subesse oportebit conscendat». Słowa Przedbora z Koniecpola kasztelana Sandomierskiego.

na tron, a powtórnie w przywileju na zjeździe w Horodle wydanym (r. 1413), wcielił bezwarunkowo Litwę z ziemiami jej poddanemi do korony polskiej. [1]) Kto bądź więc w Polsce panować będzie, Jagiellończyk lub kto inny, Litwa do niej należeć nie przestanie. Ale coby nastąpiło, gdyby rada litewska, w której tkwił już niejeden przyszłego Glińskiego zarodek, podniosła rzuconą jej rękawicę, twierdząc, że owe wcielenie było aktem samowoli Wielkiego Księcia, do którego mała tylko część ziemianów, i to ze samej Litwy, przystąpiła. Podobne oświadczenie byłoby wstępnym krokiem do zerwania Unji z Koroną. Na szczęście, przeważająca część dostojników litewskich, z królem na czele, tego nie chciała; wszystkim zaś na tem zależało, aby przed przyjęciem korony, wymódz na Polsce ustąpienie Podola na rzecz W. Księstwa, główna terytorjalna kwestja natenczas wrząca. Nie dał więc i ten raz Wielki Książę odpowiedzi stanowczej: „Nie mam, mówi, pewności, że mój brat poległ pod Warną. Tronu więc posiąść nie mogę, ale nie dopuszczę, by kto inny go zajął.“

Odpowiedź takowa wywołała słusznie krzyk oburzenia w Polsce. Gdy król Władysław poległ w otoczeniu swoich, nigdzie wcześniej nie miano autentycznej wiadomości o zgonie jego. [2])

[1]) «Terras nostras Lith. cum terris ipsis subjectis et connexis regno nostro Poloniae appropriavimus, incorporavimus, conjunximus, univimus, adjunximus, confoe deravimus. (Przywilej horodelski, ustęp 3).

[2]) Jeden zakon Krzyżacki, aby przedłużyć w Polsce

Po jednorocznej odwłoce podawać ów zgon jeszcze w wątpliwość, równało się stanowczej odmowie korony. Miano więc niezaprzeczone prawo przystąpić do nowego wyboru, tem więcej, że i dygnitarze, wysłani do Wilna, nie dawali najmniejszej nadziei, aby królewicz postanowienie swoje zmienił.

Powtórny sejm elekcyjny więc zwołanym został do Piotrkowa na koniec marca r. 1446. Ale w jakim celu? Nie, żeby obrać innego króla, przeciwnie, by wywrzeć nacisk na królewiczu, dawniejszym elekcie, stawiając mu przed oczy następcę. Nie chcianoby wierzyć temu, gdyby nie świadectwo współczesnego, jak najdokładniej tych spraw świadomego [1]), i poźniejsze wypadki. Na to więc przed otwarciem sejmu arcybiskup gnieznieński odprawił wotywę na wezwanie św. Ducha, a zgromadzenie do św. komunii przystąpiło. A było to liczne zgromadzenie, bo prócz wszystkich dostojników duchownych i świeckich, zjechała się szlachta w dobrej wierze. Nam, oddalonym przestrzenią więcej niż czterech wieków, jakże dziwno czytać, że kandydatem korony, po-

bezkrólewie, puszczał od czasu do czasu wieść o życiu króla.

[1]) Post varios tractatus placuit ad electionem alterius regis procedi. Cujus electione secuta, Casimiro duci, corrigendi remansiones suas et ad bonam mentem redeundi facultatem relinqui. (Długosz pod r. 1446).

stawionym przez biskupów, był Fryderyk, książę Brandeburgji, zaręczony w r. 1421, jak wyżej mówiono, w ósmym roku życia swego z Jadwigą, jedyną córką króla Władysława Jagiełły, prawnuczką Kazimierza Wielkiego i sukcesorką tronu, w razie gdyby ojciec nie miał synów. Metropolita gnieznieński, *Wincenty*, pierwszy wniósł tę kandydaturę, stawiając tego Księcia nad wszystkich innych monarchów, z dodatkiem, że wychowany od dziecinnych lat na dworze teścia, zwyczajów i polskiego języka świadom. Biskup krakowski, *Zbigniew z Oleśnicy*, uchodzący za najcelniejszego męża stanu, którego kiedy Polska wydała, w świetnej mowie przedstawił zgromadzeniu, że za życia jeszcze Władysława Jagiełły, sędziwi doradcy chcieli go mieć następcą króla na polskim tronie.

Przyrzekał bowiem kandydat, że miasta zakładać, przystanie morskie tworzyć będzie, Ruś i Podole z gruzów podniesie, a że samo królestwo, dręczone różnemi nadużyciami, mianowicie podwodami (rozumie się, miał tu na oku dobra duchowne) pod łagodnem berłem jego odżyje.

Wie się przecież, jak biedne i niedorodne były Czechy pod narodową dynastją, a jak wzrosły w potęgę, odkąd dom luksemburgski ze szczepu germańskiego tamże panuje. Brandeburczyk, wierny Krzyżaków sprzymierzeniec, stanie się wraz z nimi puklerzem Polski, przeciw zamachom królewicza Kazimierza!! (Że biskup te śmiał wypowiedzieć słowa wobec liczniejszego niż zwykle

zgromadzenia ziemianów, dowodzi, jak mało było przywiązania do dynastji Jagiellonów, i że tylko interes terytorjalny wiązał ją ze szlachtą.) Stawia nakoniec rodakom perspektywę, że gdy Brandeburczyk tron polski posiędzie, natenczas i Polska stanie się cząstką cesarstwa Niemiec i tem się do najwyższego stopnia uszlachci. [1])

---

[1]) Regnum quoque Poloniae optimo ordine nobilitandum et imperii romani gubernacula in illud transferenda fore si Fridericum Marchionem pro rege assumpserit. (Długosz). Ale niewiem dla czego pan Jakób Caro w 4. tomie historji swej Polski zarzuca Zbigniewowi Oleśnickiemu zmienność zdań w tak ważnej sprawie, bo w r. 1445, gdy szło o wybór królewicza Kaźmierza na następcę tronu, mówił, że to nie obcy, tylko krajowiec, a w rok potem, przeciwnie tak gorąco zaleca wybór cudzoziemca.

Na to godzi się odpowiedzieć, że biskup krakowski głosując za bezzwłocznem wyborem królewicza Kaźmierza na tron osierociały po Władysławie, pomimo, że wielu wątpiło jeszcze, by tenże poległ pod Warną, opierał się na tem, że to nie cudzoziemiec, ale krajowiec, brat królewski (Germanus non extraneus sed naturalis). W razie więc Władysław wróci, brat bratu ustapi, a u steru państwa zmiana przez to miejsca mieć nie będzie. W rok później zaś na sejmie z r. 1446 nie było już mowy o Kaźmierzu. Wybór ważył się między Bolesławem Mazowieckim a Fryderykiem Brandeburczykiem. Z jakiego powodu dostojnicy duchowni i świeccy, przeciwni byli Bolesławowi Mazowieckiemu, Długosz dobitnie wyłuszczył. Biskupi więc wotowali za Fryderykiem a Biskup Krakowski, między innemi poparł zdanie swoje i tem, że jako domniemany zięć Władysława Jagiełły, był w kraju wychowany.

Co zaś więcej jeszcze dziwi, że p. Caro, który wszędzie wietrzy ultramontanizm, tu przeocza dlaczego duchowieństwo wyższe wolałoby Brandeziburczyka mieć królem niż Ka-

Tyle wielki mąż stanu. Do jego wniosku przyłączyli się biskupi kujawski i poznański, oraz wielu innych dostojników. Inni zaś, jak biskup płocki, i ze świeckich, *Jan z Czyżowa*, kasztelan krakowski (który żałował potem, że nie wotował za Brandeburczykiem), wojewodowie krakowski, sendomirski, poznański wotowali na Bolesława, Księcia Mazowieckiego. Gdy zaś wotowała za nim zgromadzona szlachta bez wyjątku, tak że miał większość za sobą, przyłączyli się do niej i biskupi, i przy solennem Te Deum i śpiewie ludu „Bogarodzica“ Bolesław Piast królem polskim ogłoszonym został. Następnego dnia zaś, zastrzeżono, jako deputacja uroczysta z uwiadomieniem o wyborze dopiero na Zielone Święta, 24. maja, a więc po dwóch miesiącach, udać się ma do elekta, bo może do tego czasu pierwszy elekt, Kazimierz, postanowienie swoje zmieni! ! [1])

Jak ta zmiana nastąpiła i Kazimierz po zwłoce, która nie mniej jak dwa i pół lat trwała, w czerwcu roku 1447 królem polskim koronowanym został, jakie czynniki w tem się ujawniły, w innem miejscu opisanem zostało. [2]) Wzniosłem

---

źmierza. Wszakże pociąg tegoż do greckiego zakonu, któremu całe życie o ile mógł wiernym pozostał, nie był im tajemnicą, równie z jakich powodów na Rusi nazywano go Andrzejem.

[1]) Si interim dux Casimirus voluntatem suam non correxerit, mówi Długosz.

[2]) Synowie Gedymina — Koryat — ostatni rozdział.

i zdrowem było natchnienie, które radę koronną spowodowało po zgonie bezdzietnego króla, brata tegoż ogłosić królem. Ale pożałowania godnem, że okoliczności nie z jej winy powstałe, spowodowały powtórną elekcję, t. j. akt najważniejszy i najuroczystszy w życiu narodu, by nią zmusić pierwszego elekta do przyjęcia korony. Fortel udał się, ale równie smutno, że mimowolnem narzędziem onegoż był to Piast, potomek Bolesława Chrobrego. Poniewieranie podobne monarchicznej godności, smutną zwiastowało przyszłość. Litwa zaś, która niezmiennie wierna jednej dynastji , na podobne próby wystawioną nie była, uzyskała namacalny dowód, ile już wsiąkła w żywot Polski, i to długo wyzyskiwać umiała.

Kazimierz objąwszy tron polski nie przestał podczas o mało co półwiekowego panowania (1447—1492) swego, rządzić osobiście Litwą. Jeżeli w pierwszych latach miał zamiar stosownie do żądań Litwy dać sobie zastępcę, rozumie się w osobie członka panującego domu i z władzą udzielną, jaką on i jego poprzednicy piastowali, to nie mógł go uskutecznić. Wszak ustawa horodelska, jak już wyżej wzmiankowano, wymagała aby W Ks. zastępca (jak i każdy dostojnik litewski) był katolikiem, a z rodu licznie rozplemionego Gedymina był nim natenczas tylko jeden, Michał, Zygmunta syn, przedmiot, z małym wyjątkiem, obawy i niechęci Litwy, a którego

sam król z niezwykłą srogością do śmierci zaszłej w r. 1452 prześladował. Gdy zaś później synowie królewscy do lat doszli, ojciec wiedząc z własnego doświadezenia, co za ciężkie zadanie być W. Księcia zastępcą, nie chciał ich na tę próbę wystawić. Nakoniec i w Litwie wiedziano, że gorliwszego obrońcy spr aw swych nie mogła mieć ona nad króla.

A pomimo to ów samodzierzczy a Polsce niechętny monarcha sam wielki wyłom zrobił w dawnem prawie zwyczajowem Litwy. Jak najważniejsza państwowa sprawa t. j. sukcesja na W. ks. tak i mianowanie zastępcy swego odkąd W. ks. był oraz królem Polski, zależały wyłącznie od woli panującego. Władysław Jagełło z własnej woli mianował Skirgiełłę wielkorządcą ([1]), Witołda W. Księciem. Ustawa horodelska jak wyżej mówiono, wprawdzie warowała, że następca Witolda ma być wybranym przez radę litewską, w porozumieniu z koroną, bo była ona korony dziełem. Ale już król Władysław przeżywszy Witolda nie zważał na to postanowienie. Trzymając się dawnego obyczaju narzucał Litwie na W. Ks., Świdrygiełłę, potem Zygmunta. Po tegoż zgonie wyniesienie młodszego syna Kazimierza na W. Księstwo przez ziemianów litewskich samowolnie dokonane, uważano za uchybiebie starszemu bratu, królowi Władysławowi,

---

[1]) Obacz bracia Władysława Jagiełły — ustęp Skirgiełło.

który jako drzierżyciel najwyższej władzy (princeps supremus) sam miał prawo do nadania tej godności. Po takich antecedencjach z podziwieniem musieli się Litwini dowiedzieć, że król na łożu śmiertelnym upraszał bardzo pokornie panów litewskich, by wzięli na Hospodara Litwy ukochanego jego syna Aleksandra, i panowie litewscy pamiętni jego dobrych rządów na to przystali. Twierdzi to współczesna kronika litewska.[1]) Że prawdę mówi dowodzą dokumenta z pierwszych dni czerwca 1492 r., które czasów naszych doszły. W jednym książę Aleksander podając do wiadomości *ziemianów wołyńskich* zgon ojca (król Kazimierz umarł w Grodnie 7. czerwca 1492 roku) dość pokornie oświadcza, że na żądanie litewskich panów został w osierociałej stolicy, aby ją bronić od możliwych napadów nieprzyjacielskich. Przypomina Wołyniakom przytem wierność, którą przodkowie ich i oni sami niezmiennie dochowali rodzicielom jego, przysięgę ojcu złożoną, że po tegoż śmierci nikt inny tylko syn jego i to ten może być ich Hospodarem, którego oni wspólnie z innymi litewskimi ziemianami obiorą. No-

---

[1]) Kronika Litewska p. t. pomniki do dziejów litewskich wydana przez Narbutta r. 1846. str. 62. 3, mówi, że król pokornie prosił panów radnych, a panowie radni, mając wzgląd na tak pokorną prośbę i zasługi króla zmarłego, przystali nań.

Widać z tego, jak było to niezwykłem zjawiskiem na Litwie, wybór ze strony ziemian do tego powołanych, kiedy tak z tego pyszyli się.

wy to szczegół, z którego wypływa, że życzenia co do następcy objawione przez króla na śmiertelnem łożu tyczyły się planu przygotowanego i na który pojedyńcze ziemie, jak tu Wołyń obowiązać się musiały. W drugim dokumencie z tej samej daty rada litewska, której członkami byli naówczas *Wojciech* biskup Wileński, kanclerz i wojewoda wileński *Mikołaj Radziwiłowicz,* wojewoda trocki i marszałek ziemski *Piotr Janowicz,* starosta Żmudzki *Stanisław Janowicz,* zaprasza ziemianów wołyńskich na sejm we Wilnie na dniu ś. Eliasza odbyć się mający, w celu wyboru Hospodara Litwy. [1])

I też na tym sejmie, po złożeniu zwłok zmarłego króla w Krakowie, królewicz Aleksander syn młodszy jego, W. księciem Litwy w Wilnie obranym został. [2]) Ale król Kazimierz na łożu

[1]) Oba te dokumenta znajdują się w l. tomie aktów Zachodniej Rosji dok 100. str. 115.

[2]) Wybór ten nie mógł wcześniej nastąpić, jak w miesiącu lipcu r. 1492. Okólnik do ziemianów powyżej podany bowiem zaprasza ich w tym celu do Wilna, na seym dnia 22. lipca (Š. Eljasza) odbyć się mający. (Akty zapadnoj Rosji t. I. str. 116).

Dzień zaś instalacji, to jest na którym wybraniec panować począł, do dziś niewyświecony. Jedna kronika kijowska podaje 28. lipca (obacz skarbiec Litwy t. II. str. 226) i ta data najprawdopodobniejsza, mając na względzie dzień otwarcia sejmu. Stoi tylko temu na zawadzie list Aleksandra do chana Tatarskiego z 27. lipca, w którym się W. księciem mianuje (akty zachodniej Rosji t. I. r. 1492 dok. 102). Ale może to tylko niedokładnie wyczytana data lub błąd drukarski.

śmiertelnem myślał także i o innych synach swoich. Mianowicie nakazał otaczającym go polskim panom, wezwania w jego imieniu rady koronnej polskiej, aby po jego śmierci, syna jego starszego Jana Olbrachta, posadziła na osierociałym tronie.[1])

Aleksander też po śmierci ojca, listem do rady koronnej oznajmia jej tę ostatnią wolę jego i prosi by pamiętna przysięgi nieboszczykowi złożonej, iż tylko syn jego po nim nastąpi, obecnie się z niej uiściła, ofiarując Janu Olbrachtowi koronę. [2])

Czyż może być dobitniejszy dowód nad tę królewicza odezwę, że tron Jagiellonów był elekcyjnym w Polsce. Wszak gdyby był dziedzicznym, jakiż cel mieć mogły owe zalecania z jednej a przysięgi z drugiej strony. Powiedzianoby „le roi mort, vive le roi."

Kroniki, historje Polski i Litwy, dawniejsze i późniejsze, daty tej nie podają, Skarbiec Litwy Daniłowicza, pomimo że metryka litewska głównem jego źródłem niesłychanie bałamuci. Już pod r. 1490 podaje list Aleksandra W. ks, Litwy do namiestnika Połockiego, kiedy on Wielkim księciem został dopiero w drugiej połowie r. 1492 — równie list Aleksandra do chana tatarskiego (ob. wyżej), nosi datę 27. czerwca, kiedy pisany był w lipcu r. 1492, a drugi list W. ks. Aleksandra, gdzie także występuje już jako W. ks. Litwy do Mistrza Krzyżackiego datę 1go lipca.

[1]) Aby panowe rada koruny polskoje y prośby ostatocznoje hospodara swojeho neotpustyli, a wziali po jeho żywote hospodarem sobi na korunu polskuju korolewicza Olbrachta y panowe Ladskji obecalisia za to prelatów y Panow Polskich prosity (kron lith. wyd. Narbut. str. 63).

[2]) Akty zachodniej Rosji t. I. dok. 101.

O tym samym czasie odezwała się i rada W. ks. lit. w m. czerwcu do swej koleżanki w Polsce. Spowodowało ją do tego kroku urzędowa misja do Wilna kilku dostojników polskich w celu przypomnienia Litwinom że i korona winna mieć udział w zamierzonym wyborze W. księcia, wezwania, by przy bliskiem wyborze króla w Polsce Litwa wzięła udział, oraz odnowienia korektury i uzupełnienia na sejmie koronacyjnym dawnych paktów między oboma narodami zawartych.

Odpowiedź, którą przywieźli do Krakowa biskup greckiej wiary z Brześcia litewskiego i bracia Sołtan, stanowi doskonały wzór dyplomacji 15tego wieku [1]) Po dość długim wstępie, pełnym nalegań by obrano królem Jana Olbrachta, donosi że zwołano sejm w trzy tygodnie po św. Piotrze odbyć się mający, aby według woli króla nieboszczyka wybrał Wgo księcia, (a więc Aleksandra) i usprawiedliwia ten krok zapewnieniem że rada przedsięweżmie ten wybór dla dobra Polski i Litwy, aby zgoda i miłość między nimi panowały i one były sobie w każdej potrzebie wzajamnie pomocą. Co się tyczy, mówi dalej odezwa, życzenia aby w Litwie miano wzgląd na dawne przymierza, ona ma takowe w dobrej pamięci i od nich nie odstępuje; dalej aby korona przez posłów wzięła udział w wyborze W. księcia a nawzajem Litwa w wyborze króla, na to odpowiedź, że przystąpi dowyboru W. ks. z bo-

[1]) Akty Zachodniej Rosji t. I. dok. 101. st. 116—118.

skiego natchnienia i woli króla nieboszczyka oraz porozumienia między tegoż synami, że dała przytem zlecenie członkom swym obecnie w Koronie bawiącym, aby starali się nakłonić umysły do wyboru starszego syna ś. p. Kazimierza na tron polski, czem woli królewskiej zadosyć się stanie.

Nakoniec co do uzupełnienia i korektury dawnych układów, na wniosek ów rada litewska nietylko się zgadza, ale zań dziękuje i gotowa w swoim czasie zesłać do Polski delegatów aby tę sprawę braterskim obyczajem załatwili.

Pismo owe, powtarzamy, arcydyplomatyczne daje wiele do myślenia. Z pośród ciągłych oświadczeń zgody i miłości przebija się w nim dążność zerwania wszelkich bliższych stosunków z Polską dotąd istniejących, słowem Unją. Mówi ono bowiem bez ogródki, że przystąpi do wyboru W. ks. bez czyjegobądź udziału, Przyczem nalega, aby Jan Olbracht królem obrany został w Polsce. W jakim celu, w obec takiego usposobienia? Oczywiście, bo się obawiano, aby przyszły W. ks. Aleksander nie został na tron polski wybranym i tak jedno berło na powrót oba panstwa łączyło: a obawa nie była płonną, jak się niżej okaże. Nalegając zaś na wybór Jana Olbrachta, nie chce rada litewska być uczestnikiem elekcji. Jan Olbracht w odezwie nazwany tylko królem waszym, ani wzmianki, że był on i księciem litewskim, co więcej, że nawet po wyborze W. ks. w Litwie, on zostanie zawsze naj-

wyższym władcą tej ziemi (princeps supremus Lithuanie), jakim był Władysław Jagiełło w obec Zygmunta Kiejstutowicza i Witolda, syn jego Władysław w obec Zygmunta Kiejstutowicza i brata swego Kazimierża. Przecież sam Jan Olbracht przez cały ciąg panowania swego tego tytułu używał.

Nakoniec rada litewska przyjmuje z największem zadowoleniem wniosek rady koronnej co do korektury i uzupełnienia dawnych paktów. Ale zastrzega, że sama się w swoim czasie o to zgłosi, co znaczy, że nie na bliskim sejmie elekcyjnym ma to nastąpić, lecz gdy poczuje się w sile przeprowadzenia zamiarów swoich.

Nie można przypuścić, aby nie domyślano się w Koronie, co ta odezwa zwiastuje. Ale bezzwłoczna elekcja nowego króla przodowała nad wszystkiemi innemi sprawami i w tym celu zwołano sejm do Piotrkowa na 15go sierpnia r. 1492. Zjechali się optimaci i satrapy (optimates et satrapae) jak kronikarzowi Miechowicie podoba się nazwać dostojników duchownych, świeckich i szlachtę polską. Ale zjawił się jako kandydat do tronu swych przodków i Janusz książę mazowiecki, pomimo że W. ks. Litwy Aleksander [1]) prosił, by tego zaniechał. Liczył bowiem na wpływy partyzanta swego Zbigniewa z Oleśnicy, arcybi-

[1]) Do mazowieckich książąt poselstwo w arch. państwa. Obacz Gołębiowskiego dzieje Jagiellonów t. III. str. 359.

skupa gnieźnieńskiego i na hufiec tysiąca zbrojnych, których ze sobą przyprowadził. [1]) Wielu przyjechało z postanowieniem głosowania za królewiczem Aleksandrem, natenczas już Wm. ks. Litwy, gdyż tym sposobem Litwa napowrót do Polski przyłączonąby została.[2]) Ale ten wniosek, który przyjęty, obróciłby w niwecz wszystkie plany rady litewskiej, upadł. Duma narodowa, bowiem jak Stryjkowski, kronikarz, słusznie uważa, czuła się dotkniętą, że królewicz dał się wybrać na W. księcia bez najmniejszego udziału korony, Większość zaś przeważna zgromadzonej szlachty i klan Porajtów, bezwątpienia pod przewodnictwem dwóch dostojników herbu Poraj, Andrzeja Roza Arcybiskupa lwowskiego i Krzesława z Kurozwęk później biskupa kujawskiego, kanclerza państwa [3]), nakoniec miasta z Krakowem na czele wotowały za Janem Olbrachtem, z tytułu starszeństwa ale i dzielności. Janusz i brat jego Konrad, książęta Mazowieccy, widząc jak słabem było stronnictwo ich, z głównymi swymi partyzantami,

[1]) Venerat ad ea quoque comitia Janussius Masoviae dux mille equitum comitatu tentoriisque ante Petricoviam positis astu et potentia regnum ambire videbatur, ex regum veterum Poloniae prosapia sesse jactitans (Vapovius-cronica)

[2]) Lithuaniam rursus regno Pol. jungendam censebant (Wapowski)

[3]) Andrzej Roza herbu Poraj, później arcybiskup gnieźnieński, po dobrach familijnych Boryszew przyjął nazwisko Boryszewski i tak zapisany w katalogach biskupich. Krzesław z Kurozwęk herbu Poraj w r. 1494 został biskupem i kanclerzem państwa.

Zbigniewem z Oleśnicy prymasem i Rafałem Jarosławskim herbu Leliwa, marszałkiem państwa, oraz cały klan Toporczyków [1]), przenieśli wota swoje na Zygmunta królewicza, mieniąc bez wątpienia, że rozstrzeleniem głosów przewleką na swą korzyść elekcją. Ale Jan Olbracht położył koniec sporom. Hufiec tysiąca trzechset ochotników wyćwiczonych świeżo na wyprawie węgierskiej i których trzymał w pogotowiu w sąsiedztwie Piotrkowa sprowadza on na pole elekcji. Stronnictwo mazowieckie upada na to na duchu (animis concidit, mówi Wapowski), a Senat i Ryeerstwo odzyskawszy swobodę wotowania, jak wyraża się naiwnie czy ironicznie kronikarz, jednomyślnie Jana Olbrachta ogłosiło królem dnia 17. sierpnia r. 1492. Koronacja miała miejsce w drugiej połowie września. [2]).

Król nowo wybrany, a który odtąd przez cały ciąg panowania swego pisał się zawsze najwyższym władcą Litwy, z wszelkiem prawem oczekiwać mógł, że młodszy brat jego, W. ks. Litwy, Aleksander, zjedzie do Polski, by mu złożyć hołd i życzenia swoje, lub co najmniej, wyśle w tym przedmiocie uroczyste poselstwo.

---

[1]) Familia rosarum... omnes de armis bipennium... te słowa wskazują jasno na klany szlacheckie stojące pod hasłem Poraja i Toporu. Jest to ostatnia wzmianka o tej instytucji, którą nam tu Miechowita podał. Wapowski milczy, Stryjkowski nierozumie — mówi tylko: Panowie z Tęczyna, wszyscy z herbu Toporów.

[2]) Miechowita (1. i 2. wydanie) mówi: nazajutrz po Św. Maurycym, czyli 23. września. Wapowski 27. września.

Wielkiem też musiało być jego rozczarowanie, gdy go z Wilna dochodzi list, nie od brata, ale od nadwornego krajczego litewskiego, Mikołaja Mikołajewicza w zastępstwie tegoż pisasany, w którym on tytułowany li królem polskim, a nie i władcą litewskim. Po zwykłem pozdrowieniu i życzeniach, dla starszego brata i miłościwego swego Pana, przypomina poseł, że już za czasów króla Kazimierza, oba państwa Korona i Litwa były sobie w każdej potrzebie radą i pomocą. Aby i nadal ten związek utrzymać, donosi W. ks. przez posła swojego, że car Perekopu Mendli-girej wyruszył ze stolicy swojej z wielką zbrojną siłą i posiłkami tureckiego cara, ale niewiedzieć jeszcze w jaką obróci się stronę. Jeżeli na ziemie litewskie, W. książę ufa, że król mu pomocą przeciw pogaństwu będzie, jak nawzajem on tak postąpi, w razie poganin najedzie koronne kraje. Zakończa Pan krajczy pismo swoje gorzkiemi i w obec pozdrowienia i życzeń z okazji objęcia tronu, wcale niestosownemi wymówkami, że obywatele ziemscy z Wołynia i Podlasia, skarżą się na nieustające szkody, grabieże, wciskania się w ich granice, które im wyrządzają sąsiedni obywatele koronni. Wnosi więc zjazd ziemian z obu krajów, na którym by słusznym zażaleniom zadość uczyniono i sprawiedliwość wyrządzoną była według umów za Kaźmierza króla zawartych i które stały się prawem [1]).

[1]) »Które uchwały i zapisy na poprzednich sejmach

Jakaż to ogromna różnica między ową zimną i prawie lekceważącą majestat królewski, odezwą krajczego litewskiego, a uroczystemi edyktami króla Jagiełły, wcielającemi bezwarunkowo Litwę do Korony. Jakiż rozbrat tu się objawia. Ale cóżby dumny Jan Olbracht na to powiedział, że o tym samym czasie, w którym mu brat takie pozdrowienie przesyłał, tenże nie każe słudze swemu pisać, ale sam W. k. Moskwy donosi o zgonie ojca, wyniesieniu swem na W. ks., przytem dość łagodnie przekłada mu swoje zażalenia za doznane daleko dolegliwsze krzywdy, niż te, które doznawali ziemianie Wołyńscy i Podlascy od sąsiadów w Koronie[1]).

Ale młody król nie zważał z początku na ten stosunek, naprężony z bratem i Litwą. Omamiony uroczystemi poselstwami, które dwa przeciwne sobie obozy Rzeczpospolita Wenecka i sułtan turecki do Krakowa z powodu wstąpienia jego na tron wysłali, omamiony ogromem królestw i ziem obszaru, które natenczas od brzegów morza Adrjatyckiego, przez Dalmację, Illyryk, Węgry, Czechy, Polskę, Litwę, aż do Smoleńska czyli krańców (jak się jeden historyk wyraża) państwa Aleksandra Wgo berłu Gedyminowiczów podlegały, marzył tylko o zgnieceniu muzułmańskiej potęgi, pomście śmierci Warneń-

stały się prawem, mówi list.« O tej ważnej uchwale nic się nie wie dotąd. (ob. akty zapadnoj Rossji, dok. 104, r. 1492, str. 122/3).

[1]) Akty zapadnoj Rossji, t. I., r. 1492, dok. 105.

czyka, przytem o zaborze Mołdawji i posadzeniu tamże młodszego brata swego Zygmunta [1]). W tym celu sprasza on króla Władysława, kardynała Fryderyka i Zygmunta, braci, tudzież Fryderyka Brandeburskiego na kongres w Lewoczy na Węgrzech, w kwietniu r. 1494 odbyć się mający. Kongres odbył się, ale spełzł na niczem, bo najmożniejszy z uczestników, Władysław, król Czech i Węgier, ani udziału wziął w zamierzonej wyprawie, ani pomocy udzielić chciał [2]). Król natenczas pomyślał o bracie Aleksandrze bliższym od innych wszystkich sąsiadem Turków i Mołdawji i wysłał do niego poselstwo które po długich rozprawach nakoniec dopięło swojego celu. W. ks. Aleksander ciśniony jak nigdy ze strony W. ks. Moskwy, który pomimo że niebawem miał stać się jego teściem, odrywał od

---

[1]) Wapowski o nim mówi w kronice swojej: że był olbrzymiego ducha i jak urodzonym do wielkich przedsięwzięć, postawą i majestatem przewyższał on braci swoich i dniem i nocą nad tem dumał, aby wiekopomnemi czynami wsławił się na wieki. Na innem miejscu wychwala spryt i rozsądek jego (prudentiae et ingenii singularis), wykształcenie umysłowe i zamiłowanie w książkach.

[2]) Miechowita mówi: »irritatis et omnibus articulis fere conclusis rejectis vacui ad propria recesserunt.« Wapowski dyplomatyzując, sam sobie się sprzeciwia. Mówi, że przymierze między Węgrami a Polską zawartem zostało, a potem na sekretnych konferencjach umówiono wspólną wyprawę na Turcję i Wołochy. A dalej znowu, że prócz przymierza ogółowego między koronami, nie stanęła umowa co do zamierzonej wyprawy, i król Olbracht stracił wszelką nadzieję pomocy od królewskiego brata.

Litwy gród po grodzie i kniazia po kniaziu, począł miarkować że nie dobrze być mu samym, stracić może bowiem co jeszcze posiada. Ujął go już sobie uprzednio Jan Olbracht. O tym samym czasie bowiem Tatarzy napadli Wołyń, natenczas litewski, a król natychmiast wojsko przeciw nim wysłał. [1]). Krok bardzo polityczny, bo świadczył, że będąc najwyższym władcą Litwy, sprawa owa także go obchodziła. Przyjął więc Aleksander z tych powodów udział w zamierzonej królewskiej wyprawie, i obiecał stawić posiłki ile ich brat zażąda [2]).

Umówili się przytem bracia, że na sejm wspólny obu narodów, zjadą się w Parczowie co też nastąpiło w r. 1496. Złowrogie to miejsce Parczów, gdzie prawie pół wieku temu, zjechali się także posłowie polscy i litewscy. Ale Litwini z placu zbiegli, z obawy by bracia koronni w pień ich nie wycięli [3]). Teraz zaś zjazd spokojniejszy wziął obrót. Starli sią po długiem rozstaniu jak prawdopodobnie jedna kronika twierdzi. panowie radni obu narodów, bo tu szła sprawa o Wołyń, Podole i Podlasie. [4]) Ale bracia Jagiellonczyki umówili tajemnie plan wyprawy, która, jak głoszono, miała iść na Turka, ale właściwie

[1]) Wapowski.

[2]) Comilicium Alexander cum Lithuanis, Massagetis, at Roxanis quocunque ducere vellet promisit. (Idem.)

[3]) Syn. Gedymina. Ustęp Korjat, r. 1449 i kron. lit. wyd. Narbutta r. 1497.

[4]) Kron. kijowska wyd. w Moskwie r. 1836.

wymierzoną była podstępnie na Stefana, wojewodę Mołdawji. Aleksander wyruszyć miał z Bracławia nad Bohem na niego, król przez Ruś Czerwoną na Suczawę.

Szczegóły tej nieszczęsnej wyprawy w czerwcu r. 1497 rozpoczętej, i którą zakończyła klęska tak zwana bukowińska, nie należą do niniejszej rozprawy. Tu tylko, mając na względzie dalsze wypadki, wspomnieć musimy, że jeden W. ks. Aleksander wyszedł z niej z honorem.

Według umowy stanął on na czele rycerstwa swojego nad Bohem. Gdy zaś miano przejść rzekę i wkroczyć do Mołdawji, jeden oddział wojska widząc że nie na Turka go prowadzą, zbuntował się i dalszego pochodu odmówił. Na to W. ks. by bratu zawodu nie zrobić, pozostałych mu wiernych wysłał pod Suczawę, dając im za przewodników Marszałka Lidy Stanisława Petrowicza i kniazia Mozajska Szemiaczyca. Ci w drodze spotkawszy się nad Dniestrem z Wołochami, zadali im klęskę i bez dalszej przeszkody dostali się do opuszczonego w Suczawie króla i odprowadzili go do Kamieńca [1]). Usługa owa poświę-

---

[1]) Kronika lit. ut supra. Wapowski i Miechowita wydanie I-sze. Opis tej, na oko tak dziwnie wyglądającej wyprawy, natenczas dopiero będzie mógł być dokonanym, gdy akta do panowania Jana Olbrachta, które dotąd w rękopismie ukrywać się mają w Krakowie, wydane zostaną. Porażka w każdym razie nie musiała być wielką, gdyż królowi udało się przepłoszyć napastników i on został potem kilka dni w Czerniowcach. Że nie była zupełną, przytomności umysłu i tęgości jego zawdzięczyła Polska.

cenia pełna oddana w sprawie mu obcej i którą W.ks. nie pochwalał, nie mogła nie zjednać mu serca Polaków, którzy ścisłe związki z Litwą, jakie istniały za czasów Władysława Jagiełły i W. ks. Witolda i Zygmunta, cenić umieli i z niechęcią znosili ich zerwanie. Wszakże już przy elekcji Jana Olbrachta wiele głosów odzywało się za W. ks. Aleksandrem mając na względzie, że połączenie obu narodów pod jednem berłem pomnoży siły obrony krajowej, a poda ważność ustalenia organizmu państwa na trwałej posadzie [1]). Król Jan Olbracht dzielny w utarczkach z Tatarami i Wołochami a szalonej odwagi we wojnie bratobójczej z królem Węgier Władysławem, ale który wstąpiwszy na tron, objawił obok wielkich zamysłów równie wielką nieudatność, gdy zaczął je urzeczywistniać, teraz po doznanej porażce musiał się obrachować, że utracił nietylko zwierzchność ale wpływ na Mołdawię, że ma na węgierskim tronie nie sprzymierzeńca, ale utajonego wroga, że zraził swem postępowaniem wiernego hołdownika W. Mistrza Krzyżaków [2]). Tatarzy, mimo nad nimi odniesionego zwycięztwa, kraje jego napadają, a jednym

[1]) Expedit utramque gentem unum habere principem unum moderatorem, qui junctis utriusque populi viribus firmiori rerum suarum stabilimento fulciatur (Wapowski).

[2]) Obacz Ksawerego Liske »O cudzoziemcach w Polsce« ustęp: Liberius Naker o wyprawie Jana Olbrachta na Mołdawię i przygody W. Mistrza Krzyżaków Jana Tieffen, według opisu znajdującego się w tomie V. Ser. rer. pruss.

sprzymierzeńcem w niedoli Litwa. Litwa, zaś raczej znakomite pośród niej stronnictwo, dążyło niezaprzeczenie do odrębności całkowitej. Aby ją osiągnąć należało przedewszystkiem być u siebie panią, w granicach, jakiemi ją obdarzyli Gedymin, Olgierd, Kiejstut i Witold.

A tu *Podole* było już polskiem, o *Wołyń* toczyła się bezustanna walka z Koroną, która już *Podlasie* Polakami zaludniła. Na północy kilkanaście ziemstw i grodów odpadły do Moskwy. Inne jak Mścisław już chwiały się. Związek małżeński Aleksandra Jagielończyka z córką W. kn. Moskwy nie zmienił groźnych stosunków tegoż z Litwą. Przeciwnie, pogorszył je, wstąpiła bowiem w szranki sprawa religijna, broń wielce niebezpieczna w 15. i 16. wiekach.

Z zakonami niemieckimi istniało tylko zawieszenie broni. Oba zakony były w obawie o Inflanty, które W. kniaź podbić zamierzał. Nie chcieli więc mnożyć sobie w tych stronach nieprzyjaciół. Litwie więc nie pozostało nic innego jak tylko zbratać się znowu z Polską, z którą pospołu uprzednio już cały wiek przeżyła i uzyskać tem przemierzem jaką taką podporę.

W obec takiego obopólnego usposobienia umówionym został zjazd dostojników Korony i Litwy. Na tym zjeździe zawiązano konfederację odnowiającą ustawę horodelską z r. 1413. Król dekretem z 10 Maja r. 1499 zatwierdził owo postanowienie zastrzegając sobie przytem swoje

brata swego prawa [1]). Ponieważ zaś ustęp 13. ustawy horodelskiej zawiera przepis jak w razie zgonu natenczas panujących króla Władysława i W. ks. Witolda, wybory ich następców odbyć się mają a o dalszych zajściach milczy, przeto aby wszelką usunąć wątpliwość, rada koronna wydała zaręczenie, że przy każdym zdarzającym się wyborze króla, tenże za poprzedniem uwiadomieniem rady litewskiej i wspólnie z nią odbyć się musi. Oraz wezwała radą litewską, aby wydała podobne zaręczenie. Stało się jej życzeniu zadosyć. Rada litewska, czyli biskupi Wilna, Miednik i Łucka, wojewodowie i kasztelanowie Wilna i Trok, Marszałek Państwa i Marszałek dworu, podczaszy, podkomorzy i Chorąży książęcy, Starosta Żmudzi i dwunastu innych starostów, (lecz ani jeden dygnitarz i starosta z Wołynia, Podola i Ukrainy) na zebraniu z 24. lipca r. 1499 wydali pisemnie oświadczenie, że odtąd W. ks. Litwy wspólnie z radą koronną polską, wybieranym będzie [2]).

---

[1]) Joannes Albertus rex Poloniae ratam habet unionem et confederationem procerum regni cum proceribus Lithuaniae absque tamen derogatione juris tam sui quam fratris Alexandri M. D. Lith. (Metryka litewska i Cromera Index arch. Crac.)

Jedyna to wzmianka, która się przechowała o tym ważnym akcie federacji obu narodów z r. 1499 i jej potwierdzeniu przez króla. Volumina legum i inne zbiory milczą o tem, a przecież natenczas było to jedną z ustaw kardynalnych państwa.

[2]) Voluminum legum t. I. str. 281. Zbiór praw litewskich z r. 1841. Inv. regni.

Zaledwie przeszły dwa lata, a uzupełniona względnie wyborów króla i W. ks. ustawa horodelska musiała przejść pierwszą próbę. Król Jan Olbracht umarł w Toruniu 17. Czerwca r. 1501 [1]).

Brat jego Fryderyk, Kardynał, Arcybiskup gnieźnieński i oraz biskup krakowski przewodniczący jako prymas radzie koronnej, zwołuje dla wspólnej narady sejmiki partykularne do Krakowa, Korczyna, Koła i bez wątpienia do innych jeszcze miejscowości. Na jednym z tych sejmików bez wątpienia liczniejszym od innych, wniósł Piotr Kmita z Wiśnicza, marszałek Państwa, aby ofiarować koronę polską Władysławowi Jagiellończykowi królowi Czech i Węgier [2]). Że ten wniosek uzyskał wielu zwolenników, nie można o tem wątpić. Począwszy od fundatora dynastji króla Władysława Jagiełło żaden z rodów królewskich nie wyrównał im we wspaniałomyślnej często i bezmyślnej szczodrości w szafowaniu gro-

Odpowiednie zaręczenie rady koronnej, na które powyższy dokument powołuje się, snać zaginęło, bo w inwentarzach archiwum koronnego nie ma wzmianki o niem, tem mniej w zbiorach praw. Milczą równie Miechowita i Wapowski, główne co do tej epoki źródła; jeden Kromer krótką ale dokładną o tem podaje wiadomość. Za nim Stryjkowski.

[1]) Miechowita Ie wydanie. W historji Lelewela zapewnie przez omyłkę podano zamiast czerwca — lipiec.

[2]) Wapowski i Miechowita, ten dodaje, że Piotr Kmita na to nalegał »Petro de Wiśnicza instigante«, które słowa wypuszczone zostały w powtórnem wydaniu kroniki Miechowity najpierwszej.

szem publicznym i prywatnym, oraz łaskami do ich dyspozycji będącemi. Mogła coś o tem, za krótkiego panowania Władysława Warneńczyka powiedzieć Polska, dokąd z Węgier sypały się zapisy po zapisach na rżecz każdego, co posłuch u tronu pozyskać sobie umiał. Gdy więc który z tych książąt występował jako kandydat do swojskiego lub obcego tronu, mógł on z tych powodów liczyć na dopięcie celu lub przynajmniej na licznych adherentów. Świadczą o tem dzieje Czech i Węgier w 15. wieku. Wszakże w r. 1500 ofiarowano tron szwedzki Aleksandrowi W. ks. Litwy [1]). Przedewszystkiem pożądanym był najstarszy z królewiczów Władysław król Czech i Węgier. Mniej od nich uzdolniony, prócz wyżej wymienionych przymiotów czy wad familijnych, mówiło jeszcze i to za nim że własnej woli nie miał i zgadzał się na wszystko, co mu przedstawiano. Z tego powodu otrzymał przydomek: „rex bene.“ [2]) W Polsce zaś ważne względy za nim przemawiały, prawo starszyzny, połączenie trzech monarchij pod jego berłem a w następstwie możność rugowania Turków z Europy, o czem głównie marzył cały 15. wiek.

Sejmik więc zgodził się na wniosek Marszałka i wysłał ze swego łona Piotra Myszkowskiego,

---

[1]) Gołembiowski, Dzieje Polski za Jagiellonów, t. III. str. 433.

[2]) To też żona jego, dowcipna Francuzka, mówiła, że to najszczęśliwszy człowiek na świecie, bo znajduje wszystko dobrem.

wojewodę sieradzkiego i Mikołaja Wróblewskiego, kanonika krakowskiego do Budy, z zaproszeniem by przyjął koronę polską, jako starszy w rodzinie. Władysław łakomy królestw, pomimo że żadnem rządzić umiał, znosił się już uprzednio w tym przedmiocie z bratem kardynałem Fryderykiem, zalecając nie Aleksandra, bo jak mówił: *to obcy,* ale Zygmunta o którym wiedział że skromny przez wzgląd na dwóch starszych braci nie przyjmie korony tem mniej, żeby tem obraził jego, swego dobrodzieja, który niedawno obdarzył go księstwem Głogów i mianował rządzącą całego Szlązka [1]). Teraz mieniąc się u kresu swoich życzeń, bo nie zważył że wezwanie wychodziło od partykularnego sejmiku, przystaje nań i natychmiast cesarzowi Niemiec i królowi Francji, przez gońców donosi, że do dwóch królestw, Bóg mu jeszcze trzecie nadarzył [2]). Wiadomo, że zabiegi jego chybiły celu. Opatrzność ochroniła tym razem Polskę od króla niedołęgi, po którym ona nieochybnie wcieloną by została do Węgier, a pierwej jeszcze Litwa z nią się rozstała.

Jak ów wybryk sejmiku partykularnego później źle był widzianym w Polsce, dowodzą gorzkie słowa kronikarza Miechowity, widocznie na

---

[1]) Listy owe, Władysława do brata kardynała, z 25. i 26. lipca r. 1501, znajdują się w archiwum książąt Radziwiłłów w Nieświeżu. Obacz Gołembiowski, Dzieje Jagiellonów t. III. str. 452, noty.

[2]) Miechowita. Wapowski.

żądanie kilku senatorów w drugiem wydaniu jego dzieła umieszczone (nie ma ich bowiem w 1. wydaniu). „Na sejmie, mówi on, uniwersalnym (t. j. koronacyjnym) w Piotrkowie, gdzie według prawa i obyczaju królowie winni być wybierani, a nie na prywatnych sejmikach z czego tylko nieporozumienia i bunty wynikają, jak to miało miejsce, gdy wniosek marszałka Kmity przyjęto, który był spowodował wojnę domową i bratobojczą, do której W. ks. Aleksander był gotów (?) gdyby nie interwencja królowej matki“ [1]).

Ale pośmiewisko, na które pan o dwóch berłach wystawił się, donosząc przedwcześnie kolegom swym na tronie i do tego pierwszorzędnym mocarzom o wyniesieniu swoim na tron polski, długo jako żądło w sercu jego tkwiło. Pierwsza deputacja, którą w r. 1502 po koronacji Aleksandra wysłał do Polski, wręczyła radzie koronnej energiczny protest przeciw wyborowi tegoż, oraz warujący wszystkie jako Jagiellończykowi przysługujące mu prawa do korony polskiej, własności jego rodu. „Niemasz kogo,

---

[1]) Post quod in conventione universali Piotrcoviae ubi jus mosque est reges non privatim in conventiculis eligendos quae errores et seditiones plerumque gignunt veluti ex istis instigante marescalco secutae fuissent quoniam jam tunc parum abfuit quin iterum fraternum bellum fuisset excitatum, pro regno hoc paterno et fraterno ac pro M. D. Lith. ad quod Alexander aspirabat nisi per Elisabeth reginam matrem fuisse prohibitus. (Kronika Miechowity 2gie wydanie.)

mówi, który by tego świadom nie był że, Polska *prawem primogenitury* jako państwo dziedziczne, ojcowskie, (avitum paternum haereditarium) przed wszystkimi innymi jemu się należy. *Panowie węgierscy* przystali już na wieczyste *złączenie obu państw, a po wygaśnięciu linji panującej*, na wspólny wybór nowego pana. Jeżeli zaś król Władysław, uznaje wybór Aleksandra, jako fakt dokonany, bo co się stało, odstać się nie może, to sprzeciwia się stanowczo, obecnie dokonanemu zjednoczeniu Litwy z Polską, Litwy kraju dziedzicznego domu Jagiellonów, owszem obstaje przy tem, aby jemu i młodszemu bratu Zygmuntowi, części odpowiednie z tego księstwa wydzielone zostały[1]). Na te protesta i żądania rada koronna również przez wysyłane delagacje do Budy, którym przewodniczył Andrzej Róża, arcybiskup lwowski odpowiadała, że w kraju gdzie istnieje wolna elekcja króla, powołanie na prymogeniturę miejsca mieć nie może. A co

[1]) Na ten podział Litwy między braci, król Władysław ak się upierał, że pomimo nie dawano mu posłuchu, on w r. 1505 część, jaką mienił jemu przynależną, odstąpił bratu Zygmuntowi. (Skarbiec Litwy t. II. str. 270.) Warto zaś z autentycznem tem oświadczeniem króla Władysława, porównać relacje partyzanta jego Wapowskiego, z jaką szlachetną rezygnacją krył się ze swoim żalem i pochwalał dostojników koronnych, że wybrali brata jego, i tem Litwę, najcelniejszą część Sarmacji oraz puklerz przeciw Moskwie i Tatarom, z Polską połączyli. Rzetelniejszy drugi kronikarz, Miechowita, w pierwszem wydaniu tejże, niecenzurowanem, mówi, że Władysław król wynik elekcji bardzo wziął do serca. »Moleste male tulit.«

do *Litwy*, już umowy Jagiełły z Witoldem zniosły i unieważniły prawo dziedziczne Jagiellonów, ostatni zaś sejm by dokończyć dzieła, Koronę i Litwę jako jedno ciało, pod jedną głowę poddał.

Znów Węgry replikują, że pierworodność nietylko u Chrześcian ale u pogan szanowaną była i że chcieliby mieć wyjaśnienie jak to się stało że mimo tej nienaruszalnej instytucji istnieć może wolny wybór *królów* w Polsce. Wymiana owa pism, istniała przez lat pięć. Jak widzimy, dotykano przytem najważniejsze kwestje, tyczące się prawa państwowego Polski i Litwy. Przyznać należy, że Węgry z rzadkim taktem tylko w obec roszczeń ich Pana do polskiego tronu powoływali się na pierworodność jego, bo rzeczywiście w Polsce po raz pierwszy odstąpiono od tej zasady, wybierając na królów braci jego młodszych, Jana Olbrachta i Aleksandra, wprawdzie z powodu, że on najstarszy był już królem obcego państwa. Co do *Litwy*, wiedziano snać, że po Gedyminie nastąpił syn jego najmłodszy Jewnuta, a po Olgierdzie jeden z najmłodszych dwunastu jego synów, z drugiej żony zrodzony *Jagiełło*. Tu więc nie powoływano się na primogeniturę, ale na zasadę kardynalną, że Litwa jest dziedziną domu Jagiellonów [1]).

Wróćmy teraz do głównego przedmiotu, t. j. elekcji po śmierci Jana Olbrachta, brata jego na

[1]) Obacz co do sprawy **króla Władysława wyjątki z archiwum państwa**, podane w t. III. Gołembiowskiego Dzieje Jagiellonów t. III. str. 462—7.

króla polskiego. Mówiliśmy wyżej, że pierwszą czynnością drugiego brata, Fryderyka Prymasa, przewodnika rady koronnej, było zwołanie sejmików partykularnych. Ale wynik wyżej podany, jednego z tych zebrań nie był dobrą wróżbą, przeciwnie obawiać się kazał nowych komplikacji, w obec knowań węgierskich, wojny bliskiej z Prusami, gdzie nowo wybrany mistrz krzyżacki, wzbraniał się hołd złożyć, w obec W. ks. Litwy, stojącego pod obuchem Moskwy i kniazia Glińskiego. Tu zajmuje celujące stanowisko kardynał Fryderyk, jako mąż stanu, i rzeczywiście w tem świetle przedstawia on się nam. Odgadł, że dyktatura w małych rozmiarach przy nowym wyborze będzie na swojem miejscu, że przedewszystkiem należy ścieśnić koło wyborcze, a gdy obok elekcji żywił kardynał zamiary dalej sięgające, bo jak niżej się okaże, miały Polskę i z nią Litwę złoczoną na stałych postawić fundamentach, musiał on w tym celu zapewnić się wspólnictwa Litwy.

Już od blizko lat stu, wybierano w Polsce królów, lub (jak to miało miejsce za Władysława Jagiełły) synom królewskim zapewniano sukcesję korony. Ale norma, według której ważne owe czynności odbywać się musiały, nie istniała. Rada koronna ogłaszała sejm elekcyjny, wzywała do udziału ziemstwa i miasta z prawa, czy zwyczaju do tego powołane (communitates terrarum et civitatum de jure et consuetudine ad electionem regiam pertinentium) ale jakie ziemstwa i miasta

były powołane do tego, nie wiadomo. Miasta gdy brały udział, po największej części na piśmie przesyłały wota swoje. Ziemianie, wyjątkowo tylko stawiali się we większej liczbie. Głosowali gromadnie przez aklamację, i przy spornych elekcjach, głos ich często był stanowczym. Ogniskiem zaś głównem elekcji jak i innych narad sejmowych, była rada koronna, t. j. zgromadzenie dygnitarzy Państwa i Korony, dostojników duchownych i świeckich. Oni jedni wotowali każdy z osobna, kładli podpisy swoje na uchwałach. Również w zwykłych czasach ster rządu znajdował się w ich rękach. Nie mogło być inaczej, odkąd wstąpiła na tron dynastja lgnąca do swej dawnej dziedziny więcej niż do nowej, i której założyciel za nim pierwsi jego następcy, zawsze dążyli do wycofania przyrzeczeń danych koronie, lecz za daleko sięgających [1]).

Rada koronna więc rozpisuje sejm do Piotrkowa na 14. września r. 1501 [2]). Stosownie do paktów dawnych, a za Jana Olbrachta odnowionych, zaprasza W. ks. Aleksander i radę li-

[1]) Długosz z powodu zaślubin Jadwigi z Jagiełłą, mówi, że Bóg Polaków za to dotknął nierządem i królami, którzy więcej sprzyjają Litwie niż Polsce obdarzył.

[2]) To wypływa z dokumentu, który znajdował się w archiwum państwa (Obacz Skarbiec Litwy str. 258. t. II.) W cennej rozprawie zaś p. Michała Bobrzyńskiego sejmy Polskie, za Olbrachta i Aleksandra (Atheneum Warsz. Z. 4. 1876) podana data 5. września według rękopisu w posiadaniu p. Szujskiego czł. Akad. Um. będącego.

tewską do wzięcia udziału w naradach i wyborze króla, poczem w porozumieniu z nią, zsyła na sejm Alberta Tabor, biskupa wileńskiego, Jana Zabrzezińskiego marszałka W. ks. wojewodę trockiego, i Mikołaja Radziwił, podczaszego litewskiego, z nieograniczonem pełnomocnictwem. Pierwsi dwaj byli Polacy [1]. Przyłączyli się później do nich Rusini: Aleksander Juriewicz woj. wileński, Piotr Olechnowicz, kuchmistrz W. ks., a jako świadkowie paktów układać się mających: Stanisław Pietkowicz, starosta brześcio- litewski, Jan Olechnowicz i Jan Kanonik w Trokach indigeni W. ks. [2].

Ponieważ ster rządu i tak w silne dostał się ręce, postanowiono odłożyć do dalszego czasu elekcję króla, a zająć się przedewszystkiem, niektóremi naglącemi sprawami państwa. Najwięcej naglącą sprawą było bezwątpienia uregulowanie stosunku korony do Litwy, stosunku istniejącego od stu pietnastu lat, ale który potrącał prawie o śmieszność, pomimo że najżywotniejsze sprawy z nim związane były.

Król Władysław ślubując Jadwigę przyłącza (unit,) a w późniejszych edyktach najuroczyściej wciela, przywłaszcza („apropriamus incorporamus") Litwę do Polski, co mu nie przeszkadza ustalić tamże W. Ks. Witolda, który z niej

[1]) Kronika Wapowskiego. Skarbiec Litwy t. II. str. 258. 60. Pełnomocnictwo W. księcia jest z 24. sierpnia r. 1501.

[2]) Kodeks dyplomatyczny Polski t. I. Dok. 197. r. 1501

tworzy odrębne państwo. Po śmierci Witolda miała ona według ustawy horodelskiej stać się własnością Korony, a przeciwnie Świdrygiełło, najzaciętszy wróg tejże korony mianowanym zostaje W. księciem i on zrywa wszelkie z nią zawarte układy. Nastepca jego Zygmunt Kiejstutowicz przywraca Unię. Ale opór, który doznał, śmierć tragiczna jego aż nadto wykazały, że mała tylko cząstka Litwy, owi czterdziestu sześciu ziemianów, co się stawili w Horodle, słowem Litwa katolicka nowej daty przystała do korony, Litwa ruska przeciwnie coraz groźniejszą przybierała postawę. Kazimierz Jagielończyk podczas półwiekowego panowania nie zapomniał na chwilę, że był pierwej W. księciem niż królem i dzierżył oddzielnie berłem swej dziedziny. Zamierzał nawet ustalić ten rozbrat przekazując w ostatniej swej woli starszemu synowi Polskę, młodszemu Litwę. Za króla Olbrachta Unja nie istniała. W przywileju ziemskim Wgo ks. Aleksandra wydanym dla Litwy r. 1492 (§ 18), Polska między kniaźtwami Twer i Riezan, Hordami Tatarów perekopską i zawolską policzona do państw zagranicznych (partes exteras) z któremi za przyzwoleniem rady swej W. Ks. może wchodzić w dyplomatyczne stosunki. A przytem, spór zacięty toczył się od wieku na zjazdach i sejmach o *Podole* skolonizowane przez Polaków, którego zwrotu Litwa, o Wołyń, którego zwrotu korona domagały się.

Zamęt więc niezaprzeczenie wielki. Aby go

uchylić, kardynał przedkłada sejmowi, właściwie radzie koronnej, projekt ustawy, której główna treść następująca: „Królestwo polskie i W. księstwo litewskie stanowią odtąd jedno nierozdzielne i jednorodne ciało. W nim panować ma jeden król, rządzić jeden sejm, w obiegu być jedna moneta, król będzie w oznaczonym czasie i miejscu *przez tych wybranym, którzy się na elekcję zjadą*. Każdy biskup, wojewoda i kasztelan w Koronie i W. księstwie, ma przy elekcji króla, w oznaczonym porządku wotum swe oddawać“ [1]).

Jakże dobitnie odróżnia się ta ustawa od jej poprzedniczek, owych szumnych z pozoru a rzeczywiście mdłych, tyle razy ponawianych Unji. Niewłaściwie też nazwano ją także Unją, który wyraz uosabia dwa ciała co się między sobą łączą. Ona zaś wyrokuje *zlanie* w jedno wielkie

[1]) Na pierwszy rzut oka wydaje się tu oczywista luka bo niepowiedzianem kto ma właściwie na elekcje króla wotować, ale bo zamierzano, jak dowodzi porządek koronacyjny jednocześnie ułożony, (o którym niżej mowa) ograniczyć prawo elekcji na dostojników duchownych i świeckich, nie chcąc zaś przytem jasno to wypowiedzieć. To było powodem tej sztucznej stylizacji: «Unus rex in loco et tempore assignatis per praesentes ad electionem convenientes votis communibus eligatur... Item quilibet episcopali, palatinali, castellanique dignitate insignitus in eligendo rege perpetu's temporibus votabit juxta locum sibi assignatum». (Volum. leg: pod r. 1501. Zbiór praw litewskich wyd. Poznańskie — Codex diplomat. Polski t. I. — a w Skarbcu Litwy t. II. dok. 2137 i 8. w języku polskim.

państwo Litwy z Koroną. Wyprzedzała o lat siedmdziesiąt Unję lubelską, a o tyle od niej wyżej stojąc, że wyrokowała jednolitość, a przeto usuwała sporne kwestje terytorjalne, kiedy przeciwnie Zygmunt August samowolnie przeciął owe spory, przyznając jako wieczystą własność Koronie to, co jej nie było, a dopiero pozostałość W. ks. z Koroną połączył.

Litwa nie miała powodu mienić się ukrzywdzoną. Król polski mógł jak w przeszłości nosić przytem tytuł W. ks. W ustępie 15. ustawy, warowano, że przy każdej koronacji obok praw Korony i prawa W. ks. zapszysiężone będą. Pewna posiłków Korony, mogła śmiało stawiać czoło Moskwie i Tatarom, a przy tym zwrocie prawo dziedziczne do tronu dynastji Gedyminowej służące, ów klejnot Litwinów naruszonym nie zostało, bo W. ks. Aleksander, udzielając swą aprobatę ustawie przyrzeka, że ona i potomstwo jego obowiązywać będzie [1]). Tak więc dziedzictwo tronu w jednej dynastji i Polsce niespodzianie otrzymało w tej ustawie swoją sankcję. Ale i w tem wyższość nad unią lubelską, co ustanowiła tron elekcyjny, gdy Zygmunt August zrzekł się dziedzictwa tronu w Litwie [2]).

---

[1]) Promittentes verbo nostro ducali et sub onere per nos prestiti juramenti nos et nostros successores unionem dominiorum praedictorum, prolis nostrae et nostrorum successorum multiplicatione non obstante, unius domini utrique dominio praesidentia perpetue duraturam. (Vol. legum. r. 1501).

[2]) Za tę szczytną ustawę, pomimo, że bez autora

Przedłożona ustawa kardynalska dała powód do długich rozpraw rady koronnej z posłami litewskimi na sejm zesłanymi. Bez wątpienia naradzano się przytem nad projektem ustawy równie ważnej niewiadomego autora, która ścieśniała władzę królewską, rozszerzała i wzmacniała władzę rady koronnej i którą dla niepewności, jak będzie przyjętą, w głębogiej trzymano tajemnicy [1]). Ale nakoniec przyszła pod obrady sejmowe 3. października r. 1501 i w tym dniu uzyskała pod niewłaściwem mianem Unji Litwy z Koroną sankcję zgromadzenia, jak świadczą dwa jednobrzmiące zapisy, które pod tą datą,

winy do skutku nie przyszła, Stryjkowski w swej kronice poświęca kardynałowi następujący nekrolog: «Tegoż roku umarł Fryderyk, królewicz, Aleksandrów brat, kardynał etc. wejrzenia wdzięcznego, godności pełen, ale rozumu nikczemnego, próżnujący w pijaństwie. Wiek swój w dymie i smrodliwem mieszkaniu trawiąc, ze sobie podobnem towarzystwem, jak Miechovius twierdzi długą niemocą francuską trawiony». Jeżeli to wszystko prawdą, smutnie przedstawiają się obyczaje wyższego duchowieństwa w wieku XVI.

[1]) Ustawa owa nazwana Mielnicką, bo w Mielniku W. ks. Aleksandrowi do aprobaty podaną została. Rozbiór jej jak i sejmów za królów Olbrachta i Aleksandra, pióra p. Michała Bobrzyńskiego znajduje się w piśmie zbiorowem Ateneum nar. 1876. Zeszyty 4. i 5. Z niniejszą rozprawą nie stoi ona w styczności, bo już po wyborze Aleksandra na króla Polskiego sankcjonowaną została. Zresztą prócz w dziele Bandtkiego «jus polonicum» znajduje się ona w tłumaczeniu Polskiem, w Skarbcu Litwy tom II. dok. 2140 — data jej 25. października r. 1501 i z ustawą w tekscie analizowaną, ma to wspólnego, że w życie nie weszła.

jeden przez sejm, drugi przez delegatów litewskich wydane zostały [1].

[1]) Kodeks dyplomatyczny Polski Rzyszczewskiego t. I. Ciekawe podpisy na dokumencie przez Radę koronną wydane, gdyż uwidoczniają skład sejmu. Byli to: dwóch Arcybiskupów, z tych prymas był oraz Biskupem krakowskim a Arcybiskup lwowski biskupem przemyskim. Pięciu biskupów, z tych kujawski był kanclerzem państwa; 13. wojewodów, między tymi krakowski — Piotr Kmita, marszałek państwa — 17 kasztelanów, podkanclerzy marszałek dworu, podkomorzy krakowski.

Ci wszyscy stanowili radę koronną, wydali ów zapis, obowiązali się w imieniu narodu wiernie go dotrzymać. Prócz tego podpisali się 6. duchownych niższej rangi, 6. starostów między tymi Jan i Stanisław ze Sprowy, dzierżyli wspólnie starostwo w Opocznie, i jak zapis głosi, wielu innych prałatów, wojskowych, szlachty, ziemianów i indygenów korony polskiej. Delegaci litewsey wyżej wymienieni zostali.

Miechowita o tej ustawie dokładnie był informowanym. Mówi ustęp (80). factis ergo articulis in Piotrkow cum Alberto episcopo Vilnensi et Joanne Zabrzeżyński mareschalco Lith. super invisceratione et perpetua unione Lith cum regno Poloniae, ut ex utrisque foret unum regnum et una gens et in ipsis unus rex unumque jus — To jędrne i dokumentami stwierdzone podanie odbija od kroniki Wapowskiego, który ignorując ustawę sejmową i przez. W. ks. przyjętą, mówi tylko, że delegaci litewscy w celu przeprowadzenia wyboru Aleksandra obiecywali odnowienie unii. Stryjkowski zasłyszał tylko coś o tej ustawie i baje, że panowie litewscy koło odnowienia przymierza z koroną listy ukazali pod pieczęcią Aleksandra i 25 panów litewskich, aby z Litwy i Polski jeden był naród pod jednego pana władzą i jeden sejm.

Kojałowicz równie mówi tylko o gotowości Litwinów odnowienia dawnych paktów.

Po załatwieniu tej sprawy, przystąpiono do elekcji króla. Sprawa drażliwa, bo gdyby wybór nie padł na W. księcia Aleksadra, Litwa, którą dopiero co zlano w jedno ciało na papierze z Polską, odpadłaby od niej w rzeczywistości i tem też grozili delegaci litewscy [1]). Pomimo to bracia Aleksandra, Włydysław, król Węgier i Zygmunt, mieli także licznych partyzantów [2]). Aby więc zapewnić wybór Aleksandra uradzono porządek Elekcji, któren nas doszedł w redakcji bardzo niezgrabnej, lecz treść onego niezaprzeczenie wskazuje, że nie sejm zgromadzony, ale jedynie dostojnicy świeccy i duchowni, głosy swe na króla oddawać mają. Po odbytej bowiem naradzie (oczywiście z radą koronną) i w obecności ks. mazowieckiego, Wojewody multańskiego i innych książąt i baronów (zapewne posłów władz zagranicznych) prezydujący kardynał ma odczytać dekret Elekcji W. ks. Aleksandra na króla polskiego, który elekt ma zatwierdzić prawa Korony i Litwy. Na ten wniosek, wszyscy wotować będą z miejsc swoich. Wiadomo zaś, że ustawa z 3. października r. 1501 o zlaniu Korony z Litwą w jedno ciało (§ 2) jednym Panom rady daje prawo wotowania z miejsc swoich. Skoro jednozgodność wotów nastąpi, marszałek ogło-

---

[1]) Sin praeteretur, rescissuri, mówi Kojałowicz t. j. jeżeli Aleksander wybranym nie będzie, zerwą ugodę.

[2]) Wapowski.

si wszystkim (j. j. sejmowi zgromadzonemu) wybranego Pana, a ci wykrzyknąć go *powinni* [1]),

---

Przepis ów co do elekcji, nosi datę 10. października. W którym dniu wybór Aleksandra nastąpił, o tem milczą upornie kroniki. Niżej wykażemy, że miał miejsce między 10. a 23 tegoż miesiąca, ale owe kroniki w tem zgadzają się, że wyłącznie rada koronna go dokonała. *Stryjkowski* mówi: »*Panowie koronni* Aleksandra, spólnemi głosy królem obwołali«. *Wapowski:* »*proceres* Alexandrum regem *promulgarunt.*«

Najwięcej wiarogodny i najbliższy swych czasów *Miechowita* zaś *w pierwotnem* wydaniu swojej kroniki z nieutajoną goryczą i z tajemniczemi alluzjami, mówi tak o tem: Za poradą niektórych, pierwsi możnowładcy w Rzeczpospolitej, Fryderyk kardynał i Krzesław z Kurozwęk, biskup kujawski i kanclerz ze swoimi adherentami wybrali Aleksandra królem Polski, w nadziei jak to są ludzie, ztąd wynikających korzyści. Ale zawiodły ich nadzieje bo wkrótce potem zeszli ze świata [2]).

---

[1]) Mareschalcus debet exire ad comunitatem publicando electum dominum quem communitas debet exclamare. Według inwentarza Warszewickiego (Ob. Skarbiec Litwy t. II. dok. 2139 rok 1501.)

[2]) «Suasu quorumdam (ściąga się to do posłów litewskich jak niżej) ductores reip. potentiores Fredericus cardinalis Primas, Creslaus de Curozwanki pontifex Vladisla

Jakkolwiekbądź, przeciw temu wyborowi nikt protestu nie wniósł, i deputacja z łona rady

---

slawiensis, cancellarius regni cum sibi adherentibus Alexandrum ducem Lith. in regem Poloniae substituerunt et elegerunt spe utilitatis ut homines fuerunt illecti delicias tamen dominii nec quod sperabant habebant — brevi siquidem defuncti sunt.

Tak było w pierwotnem wydaniu tej kroniki. Wiadomo zaś, że gdy wiele ustępów, pomiędzy temi i powyższy, nie podobały się kilku z owczesnych dostojników, przeto za ich radą, autor cofnął to pierwotne wydanie i zastąpił drugiem, w którem niedogodne ustępy zmienione zostały. Pomiędzy temi ów wyżej podany, w drugiem wydaniu opiewa «Ideoque cum universi regnicole ad quod pertinet deliberarent non solum pro eligendo rege, sed primum de modo utraque dominia ista ab Christi infidelibus defendendit deo eorum unionis integratione sicut tempore avi patrui, ac patris modernorum principum Alberti praemortui et Alexandri inducta et firmata crant, cunctisane consultum si ob hoc gentes vires et opes utriusque domini adunarentur. Quaepropter Alexandero M. D, L. istud per Albertum Tabor episcopum, Joannem Zabrzeżyński M. D. et Michaelem Radziwił pincernam Lith. consiliarios coram universo coetu electionis proponente — Alexander communi omnium clamore rex erat declaratus».

Cały ten ustęp dąży do wykazania, że nie przez radę koronną, ale przez sejm zgromadzony, Aleksander królem wybrany został. Kto ma słuszność — pierwsze czy drugie wydanie? trudno zaprzeczyć, że pierwsze.

Przytem niech wolno będzie wyrazić życzenie, aby pierwotwór t. j. najpierwsze wydanie kron. Miechowity, którego jedyny egzemplarz kompletny znajduje się w Jagiellońskiej bibliotece, jeżeli nie w całości, to przynajmniej od r. 1480, na którym kończy się Długosza dzieło za pośrednictwem akademii Umiejętności wydanym został, i to text w całości jednym ciągiem, w notach zaś warjanty drugiego wydania,

koronnej wybrana, udała się natychmiast do Wilna, aby oznajmić W. Księciu, że jest królem polskim, jednakowoż z warunkiem, jeżeli pierwej sankcję swą nada ustawie z 3. października r. b., co utworzyła jedno państwo z Polski i Litwy. Spotkali się z nim na pół drogi w *Mielniku*. Bojąc się bowiem knowań brata króla Węgier, Władysława, podczas gdy sejm w Piotrkowie obradował, Aleksander stanął nad Bugiem z pocztem tysiąca kilkuset zbrojnych. [1]) Owczesne jego położenie historyk jeden dobitnie skreślił: „W. Ks. Moskwy, mówi, dwie części Litwy podbił i do państw swych wcielił, a Aleksander nie mógł ostać na pozostałej mu trzeciej części. Zgromadziwszy 12,000 jazdy i piechoty przeciw Moskwie, nie był on w stanie wypłacić im żołdu, tożsamo car

bez wyjątku. Na to zasługuje Miechowita. Pierwszy uwagę na ten przedmiot zwrócił p. Aleksander Hirszberg w wielce cennej swej rozprawie «O życiu i Pismach Justa Ludwika Deciusza» (Lwów 1874). Co w tym kierunku dotąd uczyniono z wdzięcznością przyjąć należy, ale najskromniejszym wymaganiom naukowym nie odpowiada.

Gdyby do tego dały się przyłączyć odpowiednie wyjątki z archiwów X. Radziwiłłów w Nieświeżu (a o bogactwie tego archivum świadczy dzieło Gołębiowskiego panowanie Jagiellonów t. 3), toż samo z archivum X. Czartoryskich, natenczas dopiero będzie można wyświecić ciemne i zagadkowe w wielu względach dzieje panowania Jana Olbrachta i Aleksandra.

[1]) Wapowski a za nim Stryjkowski mówią, że to spotkanie nastąpiło w Brześciu litewskim. Ale przecież w Mielniku W. Książę sankcjonował ustawę rzeczoną i drugą tak zwaną mielnicką, o której powyżej mowa.

Tatarów zawołżańskich, który na jego wezwanie przyprowadził mu kilka tysięcy ludzi.“ [1]) A do tego stosunek groźny z możnym teściem i spiski domowe nieustające. Jakże więc nie miał przystać na ustawę, która go robiła królem wielkiego i zjednoczonego państwa. Udzielił więc jej za przyzwoleniem rady litewskiej sankcję swoją na dniu 23. października r. 1501 i odtąd stał się elektem na tron polski. [2]) Królem zaś został 12. grudnia r. 1501 po koronacji swej w Krakowie.

A ustawa, co prócz innych korzyści, zapewniała królowi w zjednoczonem państwie dziedzictwo tronu, które rodowi jego dotąd tylko w Litwie służyło? Wszystko sprzyjało niezwłocznemu wprowadzeniu jej w życie. Kardynał Fryderyk, twórca jej, został z poręki brata mianowanym gubernatorem Polski. [3]) Zacięty na zięcia swojego Jan W. kniaź Moskwy, gdy tenże został królem, odstąpił od oblężenia Smoleńska

---

[1]) Skarbiec Litwy Daniłowicza t. IIgo str. 258—9 ustęp ostatni.

[2]) Ustawę ową zatwierdził Aleksander na dniu 23go października r. 1501 jako W. Książę Litwy. (Obacz zbiór praw lit. i Vol. legum.) We dwa dni później, t. j. 26. października, zatwierdził ją (obacz Jus pol. Bandkiego) już jako elekt na królestwo polskie. Widocznie więc, zanim został uznanym królem, sankcjonować musiał powyższą ustawę. Tożsamo mówi Miechowita: »ad acceptandum juramenta ducis Lith. Alexandri et dominorum Lith. missi etc. etc«

[3]) Kronika Miechowity oddz. 80.

i zawarł z nim sześcioletnię zawieszenie broni. [1]) Z drugiej strony równoczesne napady Tatarów na ziemie polskie i rusko-litewskie wskazywały nadto dobitnie potrzebę pomnożenia sił odpornych, złączając oba wojska pod jednem przewodnictwem. Niepoślednia frakcja kniaziów i bojarów Litwy była bezwątpienia zjednoczeniu przeciwną. Ale prócz zbiegostwa do Moskwy, zkąd niejeden wracał, cóżby stanowczego dokonać mogła wobec wytrawnej dyplomacji rady koronnej polskiej z kardynałem na czele. Świadczą dzieje, jak słabym był jej opór lat kilkadziesiąt później przy zawarciu Unji litewskiej,, pod warunkami daleko niekorzystniejszymi dla W. Księstwa, gdy Zygmunt August jednym pociągiem pióra cztery obszerne ziemstwa, Wołyń, Ukrainę, Bracławskie i Podlasie, od tegoż oderwał i Polsce przyznał, a co do piątego (Podole), milczenie nakazał. Pomimo to, wielki pomysł męża stanu, twór władzy prawodawczej, na sejmie elekcyjnym polskim przyjęty przez władzę prawodawczą litewską i panującego W. Księcia, słowem prawo kardynalne dla państw obu, nietylko nie weszło w życie, ale poszło zupełnie w zapomnienie. Sejmy następne rozprawiały wiele o Unji, zawsze bezskutecznie; o zlaniu w jedno państwo, nie było

[1]) Joannes M. dux Moscoviae veritus ne regia agmina Sarmaciae (Polski) ingrederentur oratoribus ad Alexandrum generum missis inducias cum eo sexennales pepigit. Wapowski — Traktat z Moskwą w Skarbcu Litwy. T. IIgi r. 1503.

mowy. Sejmy, rząd, siła zbrojna, prawodawstwo, wszystko pozostało w dawnej odrębności; wybór nawet W. Księcia, jak niżej zobaczymy.

Najwięcej w tem uderza bierność rady koronnej polskiej wobec własnego dzieła. Kanclerz Jan Łaski na zjeździe Panów litewskich w Brześciu r. 1505 nagli w imieniu senatu na zawarcie Unji, jakby sprawy całkowicie nowej. [1]) O ustawie już moc prawa mającej, i która miała większą niż Unja doniosłość, ani słowa. Z powodu śmierci króla Aleksandra taż rada koronna wysyła list kondolencyjny do księcia Zygmunta. W tym wyraża tylko nadzieję, że Unja utrzymaną i uzupełnioną będzie, oraz go wzywa, aby czuwał nad swą dziedziczną (patrimonium) Litwą. [2])

Nie mamy co do tej epoki dat, któreby nam tę zagadkę wyjaśniły. Historycy (Miechowita, Wapowski, Kromer) milczą, bo milczeć musieli, jak świadczą o tem losy pierwotnego wydania Kroniki Miechowity. Co do Litwy podają więcej szczegółów, ale i te czerpane z litewskich latopisów, nieśmiałych i prawie pokornych kroków rady koronnej, kiedy miała prawo za sobą nie tłumaczą. [3]) Któż zaś wierzyć będzie, że spór

---

[1]) Obacz »Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra« w Ateneum w Warszawie wychodzącem. T. IIgi str. 337.

[2]) Unionem inter Pol. et Lith. retinere et ad integritatem reducere. Acta tomiciana t. I.

[3]) Rękopisma tyczące się tej epoki przechowane w

Aleksandra ze senatem litewskim, z powodu nadania, przeciw statutowi krajowemu grodowego starostwa w Lidzie, krewnemu Michała Glińskiego, ulubieńca królewskiego, rozjątrzy do tego stopnia, że przypisywano łagodnemu Aleksandrowi na zjeździe w Brześciu litewskim roku 1505 zamiar utopienia w Bugu senatorów katolików, jak biskupa r. k. w Wilnie, Alberta Tabor, Jana Zabrzezińskiego, wojewody trockiego, Stanisława Zarnowec, starosty żmudzkiego, Stanisława Kiszki, hetmana wojsk litewskich, którzy główną jego powinni byli być podporą. [1]) Również trudno przypuścić, aby z tego powodu król wszystkich tych dygnitarzy odsądził od czci (*infamatorum,* jak mówi Kronika Miechowity w pierwszem wydaniu), i nie dał się przebłagać, gdy na wiekopomnym sejmie w Radomiu (roku 1505) ci przybyli w tym celu, a senatorowie koronni go-

Krakowie (obacz notę 92). Archiwum książąt Radziwiłłów w Nieświeżn i archiwa tajne w Petersburgu, tudzież zakonów w Prusiech i Inflantach, jedne mogą podać możność wyświecenia spraw owych.

[1]) Wapowskiego Kronika nowe wyd. str. 55. Miechowita Isze wydanie z r. 1519 mówi zaś tylko, że ci senatorowie nie zostali przypuszczeni do rady, i to jak mówią z namowy Glińskiego. Co w drugiem wydaniu, niby to poprawnem tej Kroniki (rozdział 81) z roku 1521 tak zmieniono, że zjechali do Brześcia, ale udziału w naradach brać nie chcieli, z powodu zasadzek na życie ich ze strony Michała Glińskiego. Zajście owe w drugiem wydaniu bardzo zawile opowiedziane. Zapewnie były do tego powody.

rąco się za nimi wstawili, [1]) nakoniec na tym sejmie, pomimo gniewu królewskiego, pierwszy senator Litwy biskup r. k. z taką stanowczością bronił praw i przywilejów Litwy, grożąc zemstą bożą *każdemu* co je naruszy, że król przerażony, paraliżem tknięty został. [2]) Nie. Prywatne spory były tylko maską, pod którą kryto jądro sprawy, t. j. ustawę mielnicką. Chciano ją wycofać, a król przeciwnie zostawił wymowny ślad po sobie, że zlanie Litwy z Polską, na które przystał bezwarunkowo, nie było mu czczem słowem.

---

[1]) Sejm ów w Radomiu zagajony 30. marca r. 1505, zamknięty 31. maja t. r., pamiętny jest w dziejach prawodawczą swą czynnością, gdyż nietylko wydał kilka ustaw kardynalnych, pod przewodnictwem króla i staraniem kanclerza Łaskiego, ale i kodyfikacją dawnych praw po części dokonał. Nie wiadomo z jakich powodów Kronika lit. (wydanie Narbutta str. 75) mówi, że zagajonym został na dniu św. Kosmasa i Damiana, t. j. według greckiego kalendarza 1. listopada, co Stryjkowski, który się ściśle tej Kroniki trzyma, na dzień Wszystkich Świętych, według rzymskiego kalendarza, przenosi.

O ukazaniu się na tym sejmie dostojników litewskich, by przeprosić króla, tak mówi Kronika Miechowity w Iszem wydaniu z r. 1519: »Item reconciliationem dominorum Lith. infamatorum, ut dicitur sine causa, consiliarii regni Pol. curabant cum rege Alexandro componere. Nec poterant efficere rege nolente et malevolis ac suggestoribus ei impedientibus. Id. circa infecto negotio Lithuani post dominicum Trinitatis (25. maja) discesserunt etc.« Więc król nie dał się przebłagać.

Przeciwnie drugie cenzurowane wydanie tej Kroniki mówi: ad vota et intercessiones consiliarorum rex Pol. promitteret, quam primum ad Lith. rediret eos in suam pristinam gratiam admittere!«

[2]) Kron. lit. wydanie Narbutta str. 75. Co mówi, że

W ostatniej woli z dnia 24. lipca r. 1506, a więc na brzegu grobu spisanej, przyczem obecny był nasz Jan Łaski, kanclerz koronny, oświadcza, że chce być pochowanym w Krakowie obok zwłok królów, dziadów swych, postanawia egzekutorem tej swojej woli oraz opiekunem wdowy po nim, W. Księżnej Litwy i Rusi, Heleny, Zygmunta brata, dziedzica i następcę swego („haeredi et successori nostro"). Ale rzecz uwagi godna, tego swego brata i następcę nazywa on księciem opawskim i głogowskim na Szlązku, rządcą jeneralnym (capitaneum generalem) wyższego i niższego Szląska oraz Luzacji, *ani razu* zaś W. Księciem Litwy, lecz za to, wyprzedzając elekcję, tytułuje go z Bożej łaski królem polskim. Cóż zaś ustawa z 3. października r. 1501 mówi innego, jak że ma być jeden król wspólny obu narodom. Aleksander dalej idzie nawet, bo gdy, według ustawy, król ów ma być wybranym, dla niego jest to już pewnikiem, że królem wspólnym nie może być inny, tylko Zygmunt, tak jak w Litwie on może być tylko jego następcą. Jest to jakby inauguracja dziedzicznego tronu jednego dla Polski i Litwy.[1])

Król umarł 19. sierpnia r. 1506 [2]). Rada koronna w Krakowie, musiała jedna z pierw-

---

król w Radomiu paraliżem tkniętym został, potwierdza Kron. Miechowity w obu wydaniach.

[1]) Acta tomiciana t: Iszy appendix szósty.

[2]) Czy król Aleksander umarł po długiej chorobie śmiercią naturalną, czyli też przyczynił się do tego, jak to mówiono i pisano, Michał kniaź Gliński, ulubieniec królew-

szych być o tem, zawiadomioną bo prócz goń-

---

ski, a później, za jego następcy, zbieg do Moskwy, należy do zagadek, w które obfitują dzieje panowania Jana Olbrachta i Aleksandra. Może kilka uwag następujących rozjaśnią po części tę sprawę.

Przedewszystkiem wypada mieć na uwadze, że król zgasły 19. sierpnia (r. 1506), już roku 1505 na wiosnę został tknięty paraliżem podczas sejmu w Radomiu, z powodu przykrego zajścia z dostojnikami Litwy tamże przybyłymi. Gdyż sejm ów rozszedł się 31. maja (r. 1505), chorował więc król mniej więcej przez miesięcy piętnaście, zanim go śmierć z cierpień uwolniła.

Pomimo choroby nie przestał on zajmować się sprawami państwa. Zamknąwszy sejm w Radomiu, udał się z końcem czerwca do Krakowa, tam królowę matkę w sierpniu zmarłą pochował i w październiku opuścił stolicę, którą już więcej widzieć nie m iał, by potem w Lublinie w styczniu r. 1506 drugi sejm zagaić. (Miechowita 1sze wydanie rozdz. 82.)

Dokumenta jego z tej epoki (akty Rosji zachodniej t. I.) i Kroniki Miechowity i Wapowskiego świadczą, że w pierwszej połowie marca po zamknięciu sejmu udał się z Lublina na Litwę. Tam na łożu boleści (languidus et paraliticus, mówi Miechowita) posłyszał o sławnym lekarzu, który osiadły we wsi Balin koło Olkusza, pierwej już we Węgrzech i Siedmiogrodzie praktykę lekarską, na doświadczeniu opartą (empiricam medicinam), wykonywał i do takiej doszedł wziętości, że nie tylko z Krakowa, ale z całej Polski tłumy chorych rady jego zasięgali. Pochodzenie jego niepewne. Kromer twierdzi, że był Grekiem, ale udawał Polaka (qui se Polonum dum esset Graecus mentiebatur). Miechowita (1sze wydanie) że był Polakiem, ale za Greka uchodzić chciał (is cum esset Polonus Graecum se asserebat). Wapowski tej kwestji nie rozstrzyga, mianuje go tylko szarlatanem, który nie wiadomo zkąd zjawił się (ignoti ac imperiti medici temeritas).

Co się wie pewnego, jest że ożenił się w Balinie, z tego powodu nazywano go Balińskim.

w, wysłanych na wszystkie strony przez księ-

Tego więe empiryka, jak go nazywano, król z wiel-
n kosztem z Krakowa do Wilna sprowadził, z własnego
pędu przeciw zdaniu lekarzy nadwornych, ale którzy na-
niec ustąpić musieli »Cedentibus medicis«, (mówi Kronika
iechowity w pierwszem wydaniu jedynie autentycznem).—
Za radą Glińskiego, którego samowoli nikt oprzeć się nie
miał«, (mówi drugie cenzurowane wyd. tej samej Kroniki).

Empiryk kurację tem rozpoczął, że sparaliżowanego króla wprowadzał do łaźni i, w celu sprowadzenia potów, stawiał pod parą z ziół lekarskich sporządzoną. Była to więc parowa kąpiel, ale w oczach medyków średniowiecznych rzeczą niesłychaną i śmiercią grożącą, tem więcej że w dodatku malwazję i inne wzmacniające wina chory pijać musiał. Pierwszy więc między nimi, Maciej z Błonia, fizyk królewski, zaklina kanclerza Łaskiego, by wyrwał króla ze szponów pseudomedyka. Sprzeciwił się temu (jak znów twierdzi cenzurowana Kronika Miechowity) Michał kniaź Gliński, marszałek dworu, z powodu bardzo słusznego, że kuracja taka, raz rozpoczęta, przerwaną być nie powinna. Ale pokazało się, że wszechmocnym nie był. Dworzanie litewscy empiryka wtrącili do więzienia, ogołociwszy go przytem nie tylko z mienia wszystkiego, ale i chudoby. Udało się obnażonemu uciec z niewoli. Podejrzywano Glińskiego, że mu ułatwił ucieczkę, co gdyby to uczynił, naganić bezwzględnie niepodobna, bo prawdopodobnie całą winę empiryka to stanowiło, że przewyższał zdrowym poglądem ówczesnych krajowych medyków. Dowodem tego polepszenie w zdrowiu króla, które się po jego lekach ujawniło. W ostatnich dniach lipca bowiem, Tatarzy w wielkiej sile najechali Litwę. Gdy doniesiono o tem królowi wraz z oświadczeniem, że szlachta nie ruszy się, jeżeli nie stanie na ich czele. On nie bacząc na przedstawienia lekarzy, każe bezzwłocznie przewieść się do Lidy, o mil dwanaście od Wilna odległej, tam na prędce składa sejm dla przedsięwzięcia środków obrony, i dopiero gdy zaniemógł z niezwykłego natężenia sił, a nieprzyjaciel zbliżał się do Lidy, zezwolił, by go w lektyce przeniesiono

cia Zygmunta, który będąc w drodze do Wilna,

napowrót do Wilna, gdzie konającego doszła wiadomość o świetnem zwycięztwie pod wodzą Glińskiego nad wrogiem (Miechowita wydanie drugie — Kromer, Wapowski i Kron. Litwy, wydanie Narbutta).

Lat kilkadziesiąt później, Kromer, Wapowski i Stryjkowski z największem uniesieniem mówią o tem zwycięztwie pod Kleckiem, przypisując całą zasługę dzielności wodza Glińskiego. W bliższych tej sprawie czasach zaś nienawiść do tegoż z powodu jego przeniewierstwa była tak wielką, że Miechowita poświęcając jej suchą wzmiankę, dodaje, »że je przypisywano oględności Glińskiego«. I tę wzmiankę zaś cenzorowie nie przepuścili, bo w drugiem wydaniu Kroniki stoi, «że zwycięztwo pod Kleckiem nie hetmanowi Kiszka (który przed rozpoczęciem bitwy zachorował i zdał na Glińskiego dowództwo), nie Glińskiemu, ale li opatrzności przypisywano, oraz dobrej gwiaździe króla, który walcząc z nieprzyjacielem i śmiercią, zwycięzca nad nieprzyjacielem, li przez śmierć zwyciężonym został.«

Ci panowie zaś nie śmieli otwarcie ze zaskarżeniem wystąpić, jakoby Gliński dybał na życie króla, tem mniej Kromer, Wapowski, nawet Stryjkowski.

Przecież nikomu więcej niż Glińskiemu zależało, króla przy życiu utrzymać. Wszechwładny jego ulubisniec, pierwszy magnat na Litwie, znając Zygmunta wiedział, że wstąpienie tegoż na tron, wróży mu upadkiem. Ale dumny kniaź miał wielu nieprzyjaciół. Królewicz Zygmunt, gdy przybył do Litwy dla objęcia rządów, był już przez nich uprzedzonym, że zamierzał stać się jej panem. Kromer mówi: («plenus erat jam Sigismundi animus suspicionum non modo ex rumore vulgari sed etiam delacionibus procerum Lith. de Glinscio quasi principatum affectaret».) Przekonał się król, że siłę i sposobność miał kniaź po temu (jak to niżej omówionem będzie), a przecież tego nie próbował, przeciwnie, pierwszy panu swemu hołd złożył.

Zaczęto więc inne rozpuszczać wieści. Król Zygmunt w piśmie swem do Wielkiego kniazia Moskwy mówi, że gdy

w mieście Liw na Mazowszu otrzymał dnia

---

z Litwy udawał się do Polski dla objęcia tronu, stawili się przed nim dostojnicy, z którymi Gliński w radzie litewskiej zasiadał ze skargą, którą gotowi udowodnić, jako Gliński ze świata brata jego zgładził; że tożsamo twierdziła księżna Helena wdowa. (Akty zachodniej Rosji t. I. dok. 36, 41 z r. 1508 — 49 z r. 1509.) Gliński dla obrony swej czci żąda, by go stawiono przed sąd. (Acta tom. t. I. komentarz Górskiego.) Gdyby król przystał na żądanie tak sprawiedliwe, byłby sobie uchował wodza dzielnego, jakiego drugiego nie miała Litwa i którego sława daleko po za jej granice sięgała. Król zaś zwlekał sprawę, tak że kniaź zniecierpliwiony zbiegł do Moskwy i tam dobrze przyjęty, stał sie zaciętym wrogiem swego pana i rodzimego kraju.

Smutno zuś czytać w listach Zygmunta do Wielkiego kniazia, gdzie tak słusznie użala się na krzywdy wyrządzone mu przez przeniewiercę, jak światły monarcha co do przeszłości tegoż, tylko to przytoczyć może, że za pomocą czarów zgładził króla Aleksandra ze świata. (Akty ut supra.)

Stoi to na jednym szczeblu z listem Wielkiego kniazia do siostry, owdowiałej po królu Aleksandrze księżny Heleny, w którym jej tłumaczy, że Gliński wszechwładca w Litwie, greckiej wiary, ale pomimo statutów krajowych piastujący najwyższe godności w kraju, przy których go Zygmunt zostawił; Gliński, co wydał córkę w dom Gasztołdów, których praojciec jeden z najpierwszych przyjął wiarę katolicką na Rusi, dla ciągłego prześladowania wiary swej zbiegł do Moskwy! (Akty zap. Rosji t. II. dok. 20.) Nakoniec warto by wyśledzić, czy Gliński rzeczywiście był kniaziem rodowym ruskim. Ci pisali się ze stolicy ziemstw swoich. Miasteczko Glinsko (w gubernji połtawskiej) byłoże przed nim kniaztwem? Zygmunt w jednym ze rzeczonych listów mówi, że król Aleksander Glińskiego ze Smerdy zrobił panem (akty zap. Rosji t. II. dok. 49), a Glińskich w Polsce było i jest kilka domów szlacheckich.

24. sierpnia doniesienie o śmierci brata [1]), bawili natenczas we Wilnie kanclerz Łaski, jak wyżej mówiono i podkanclerzy Maciej Drzewicki biskup przemyski, później przybyły. Z listów Rady do tegoż dowiadujemy się, że ona jeszcze 27. września o testamencie króla nie miała wiadomości, co ją spowodowało wysłać do Wilna *Firleja* na zwiady [2]). Zanim zaś ruszył w drogę, nadeszły pierwszych dni października, listy urzędowe z Wilna tej treści, że według powziętej uchwały, król nieboszczyk nie w Krakowie, jak to postanowił, ale w Wilnie pochowanym będzie, poczem rada litewska przedsięweźmie bezzwłocznie wybór W. księcia [3]). Pogrzeb w Wilnie tem tłumaczono, że do Krakowa musieliby dostojnicy ciału królewskiemu towarzyszyć, a natenczas zachodzi obawa, że w ich nieobecności, Michał, kniaź Gliński, zajmie Wilno i inne twierdze [4]). Błahy to nader powód! Gdyby kniaź Gliński żywił podobne zamiary, najsnadniej mógł je urzeczywistnić w chwili zgonu króla. Zygmunt był nieobecnym, a on hetman wojsk lite-

---

[1]) Trzy rozdziały z historji skarbowości w Polsce, przez Tadeusza księcia Lubomirskiego.

[2]) Tomiciana. T. I. str. 9.

[3]) Mowa Firleja do zgromadzonej rady litewskiej (Tomiciana).

[4]) Komentarz Górskiego w Tomicianach t. I. Wapowski. Stryjkowski. Jeden Miechowita zamilcza ową baśń. Przeciwnie mówiąc o przybyciu Zygmunta na Litwę mówi: et prius per ducem Michaelem Hlinsky qui ejus hostis asserebatur suis gentibus invitatus et exceptus est.

wskich, równocześnie odniósł znakomite zwycięztwo nad Tatarami, pod Kleckiem. Miał natenczas za sobą urok zwycięztwa, i siłę zbrojną w pogotowiu, a bytność w Wilnie kilku dostojników, nie mogła przecież zapobiedz zamachowi stanu. Michał Gliński z bystrym swym rozumem (ingenji sagax, jak nazywali go współcześni), był dobrze świadom, że jedynym możliwym następcą zmarłego, był Zygmunt Jagiellończyk, jak lat kilkadziesiąt temu, był nim Kazimierz Jagiellończyk, gdy zamordowano Zygmunta Kiejstutowicza.

Była tego przekonania nawet W. ks. Helena i ostrzegła brata, W. ks. Moskwy, Bazylego, gdy ten posyłając do niej posła z kondolencją po śmierci jej męża, poruczył temuż czynić zabiegi, by jego wybrano na W. ks. Litwy [104]). A książę Zygmunt tak mało zważał na krążące wieści, o zamachach Glińskiego, że wolnym krokiem, w drodze bowiem ludność bezustannie hołdy mu składała [105]), dążył do Litwy, gdzie go na granicy pierwszy z dostojników przyjął Gliński z oświadczenieniem, że zaszła zmiana w osobie W. księcia tylko, a nie we W. księciu. A więc „mort le roi, vive le roi [106]). Lecz prze-

[104]) Karamzin w tłumaczeniu polskiem t. VII. Fałszem więc jest, co mowi Kojałowicz w historji swej Litwy, że wybrano, bez udziału Polaków, nagle Zygmunta, z powodu że i kniaź moskiewski o to kompetował.

[105]) Lubomirski »Trzy rozdziały skarbowości w Polsce.«

[106]) Personam se principis non principem mutasse (Wapowski).

magająca liczba dostojników łacińskiej i greckiej wiary, nie chcieli słyszeć o zlaniu w jednolite ciało ojczyzny ich z Koroną, pomimo, że lat pięć temu, rada przyboczna W. księcia na to się zapisała w Mielniku. Po woli ich był W. książę, któregoby sobie z łona panującego domu wybierali i według starożytnego zwyczaju instalowali z udziałem Polski, jeżeli wybór nie naglił, ale zachowując przytem całkowitą samoistność i odrębność. W obecnej chwili zaś byli oni świadomi że zapraszając panów koronnych do wzięcia udziału w wyborze W. księcia, na co było czasu podostatku, bo król umarł 19. sierpnia a wybór Zygmunta nastąpił 20. października), ci staną, ale z wszelkiem prawem protestować mogą, gdyż od zgonu Aleksandra króla wybór ów miejsca już mieć nie powinien. Przeciwnie, chwila nadeszła, w której wspólnie wybierać mają na jednym sejmie jednego króla dla obu narodów. To były powody, dla których panowie litewscy wysłali zaproszenie na pogrzeb króla do Krakowa po niewczasie, na co im odpowiedziano, iż nietylko na dzień oznaczony przybyć, ale przylecieć było niepodobieństwem [1]), przytem ciż panowie ograniczyli się

---

1) »Adeo breve tempus sepulture addixistis ut ad honorandum funus aliquis ex nostris consiliariis non advenire, sed neque advolare posset.« Mowa Firleja do senatu litewskiego. Tomiciana t. I. Na pogrzebie króla w Wilnie który odbył się 11. października 1506, zastąpił radę koronną z jej polecenia podkanclerzy i biskup przemyski Drzewiecki. (Item.)

na suchem doniesieniu, że wybór W. księcia wkrótce nastąpi.

Przeciw temu samozwańczemu wyborowi zawiózł protestację do Wilna *Firlej,* szlachcic, który więcej stanowczości okazał niż całe grono dostojników koronnych z nieśmiałemi swemi odezwami. Przystał w imieniu mocodawców na złożenie zwłok Aleksandra w Wilnie, motywując to nader pięknie: „Niech, mówi, te zwłoki złożone u braci naszych będą fantem łączności obu państw [1]). Ale z naciskiem wzywa zgromadzenie aby odstąpiło od wyboru W. ks. Litwy, i trzymało się ustawy przez ś. p. króla sankcjonowanej, że odtąd oba narody wspólnie jednego króla wybierać mają [2])

Szlachetna protestacja nie znalazła odgłosu w senatorskiej komnacie. Po złożeniu dnia 11. października królewskich zwłok w katedrze wileńskiej[3]), przystąpiono do wyboru W. księcia i Zygmunt Jagiellończyk dwudziestego t. m. jednogłośnie nim jako dziedziczny i rodowy Pan [4]) ogłoszonym został.

---

[1]) In optima parte regni velut pignus communium istorum dominiorum memorandum per vos fratres nostros sepelitur. (Mowa Firleja.)

[2]) Ubi domino orbantur communibus votis in loco communiter intra regnum deputato regem et magnum ducem tanquam unum caput utrique dominio constituere et eligere debemus. (Mowa Firleja.)

[3]) Miechowita.

[4]) Tanquam haereditarium et naturalem dominum. (Tomiciana t. I. Komentarz Górskiego.)

Ponieważ dokument zawierający prawa i przywileje W. księstwa, jeszcze nie był sporządzonym, przeto nowo obrany musiał w sam dzień wyboru, formularz onego przysięgą swą stwierdzić [1]). W tymże dokumencie warowano, że jeżeli uda mu się tron polski uzyskać, W. księstwo z tego powodu uszczerbku nie poniesie. Dnia 27. października r. 1506 nastąpiła koronacja Zygmunta w katedrze wileńskiej Biskup wileński r. k. włożył mu czapkę książęcą, *Grek* kniaź Michał Gliński podał mu miecz [2]). Polacy: Łaski i Maciej Drzewiecki byli przytomni, ale udziału [3]) nie brali. Powtarzamy, cała ta akcja świadczy, iż nietylko Litwa ruska w mniejszości co do znaczenia będąca, ale i Litwa polska czyli katolicka przeciwną była nie Unji, tak zwanej personalnej, t. j. aby W. ks. był oraz królem polskim, ale zlaniu w jedno państwo W. księstwa

[1]) Kodeks dypl. Polski. T. I. str. 362. Dokument ów gotów był dopiero w grudniu r. 1506 i d. 7. t. m. Zygmunt powtórnie go podpisał (Item str. 364).

[2]) Tomiciana t. I. komentarz Górskiego. Stryjkowski.

[3]) Widocznem to z listu rady litewskiej do sejmu polskiego, zgromadzonego w Piotrkowie, i który wręczyli posłowie na ten sejm delegowani. »Wasza Miłość (mówili) nie raczyli posłów swoich na elekcją (Zygmunta) przysłać, ale my nie chcąc sami w tę rzecz wstępować, prosili tych posłów, którzy na on czas byli w Wilnie, aby raczyli wspólnie obierać; jakoż raczyli być tam, gdzie nasz miłościwy Pan wybrany został.« (Ob. starannie opracowaną rozprawę przez K. P. »Przyczynek do elekcji Zygmunta I. w Polsce i Litwie« w Bibljotece Warszawskiej, t. II. na r. 1876 str. 305—316.)

z Koroną; a ta Litwa polska miała władzę w ręku. Ktoby wątpił o tej niechęci, niech przeczyta w kronice litewskiej słowa wyżej już przytoczone co pierwszy senator biskup wileński na sejmie w Radomiu roku 1505, do króla wystosował. A potem biskup wileński *Tabor* mówił do króla „Niewinnie twój gniew hospodarski nas dotknął. My nie stanęli przeciw tobie, aleśmy bronili praw i przywilejów naszych, a jako pasterz tutejszego państwa i wasz, powinienem strzedz, aby ty nas utrzymał przy naszych prawach, a ktoby chciał je zgwałcić tego zemsta boża dotknie.“

Po tej dotkliwej porażce bo taką było w obec ustawy mielnickiej wyniesienie królewicza Zygmunta na stolec W. księcia a nawet w obec dawniejszych ustaw, niedanie Polsce możności wzięcia w tem udziału, Rada koronna poczuła się do obowiązku ratowania tego co się jeszcze dało uratować, a więc przeprowadzenia wyboru W. ks. Litwy na króla, inaczej jedyny węzeł co łączył oba narody byłby zerwanym. Rozpisała więc sejm elekcyjny na pierwsze dni grudnia r. 1506 i wracając do dawnych pąktów oraz przez wzgląd na przyszłego elekta zawiadomiła o tem senat litewski [1]).

---

[1]) Dzień, w którym sejm otwartym być miał, nie dał się dotąd wyśledzić, ale musiało to być w pierwszych dniach grudnia, kiedy ósmego nastąpił wybór króla, a 29. listopada Mikołaj Kościelecki, biskup Chełmiński, dał Janowi z Kalinowy pełnomocnictwo głosowania w jego zastępstwie na Zygmunta. (Inventarium archivi reg. wyd. w Paryżu str. 180.)

Zjechał na ten sejm poseł króla Węgier, Władysława Jagiellończyka, aby złożyć zgromadzeniu zrzeczenie na rzecz ks. Zygmunta praw jego pana do tronu po dziadzie i ojcu odziedziczonych, co wraz z testamentem wyżej przytoczonym króla Aleksandra dowodzi, jaki rozbrat istniał w tym względzie między dynastją Jagiellońską, która i na obcych siedząc tronach Polskę uważała jako swą dziedzinę, a narodem trzymającym się zacięcie prawa elekcji swych królów, pomimo że owe prawo było illuzorycznem, bo rozwój dziejowy zmuszał do ograniczenia wyboru na ród jeden[1]). Na dniu 8. grud. więc według modły przy elekcji króla Aleksandra postanowionej, sami dostojnicy większi i mniejsi obecni lub przez pełnomocników głosujący, obwołali jednogłośnie królewicza Zygmunta królem polskim. Koronacja miała miejsce 24. stycznia r. 1507 [2]). Po *dokonanej* elekcj dopiero przybyli do Piotrkowa delegaci ze strony Litwy zesłani, hetman polny, Stanisław

---

Co do zawiadomienia Litwy, na to mamy list wierzytelny, wydany dnia 23. listopada r. 1506 kilku członkom z jej grona do zastąpienia jej na sejmie w Piotrkowie. (Codex dipl. Pol. t. I. str. 363.)

[1]) Wapowski mówiąc o tem poselstwie z Węgier z widoczną antytezą do treści onegoż, zastrzega, że Zygmunta na króla wybrano dla znakomityeh jego zdolności, tęgości duszy i rozsądku, jakiego dał dowody, rządząc Szlązkiem.

[2]) Acta tomiciana, komentarz Górskiego, Stryjkowski, Wapowski, który przechował cenny ów szczegół co do modły elekcji »optimates, mówi, Petricoviae frequentes convenerunt. Omnium magnatum suffragiis rex est declaratus«.

Kiszka i Jan Zabrzeziński, marszałek W. księstwa [1]). Skończyło się na rekryminacjach z jednej, a niezgrabnych tłumaczeniach z drugiej strony. Posłowie koronni wymawiali Litwinom wybór przedwczesny W. księcia z powodu, że według paktów oni li tego W. Księciem obrać mogą, którego uprzednio Polska królem obwoła. Co do tego byli w obłędzie bo konstytucja Piotrkowsko-mielnicka, ostatnia z rzędu, przeto prawo, milcząc o W. księciu, stanowiła, że jeden ma tylko być król dla obu narodów. Jeżeli zaś poszła w zapomnienie a chciano się trzymać dawnych paktów, te znowu jedynie stanowiły, że po zgonie W. kćięcia, Litwa wspólnie z Koroną, jeżeli posłowie tejże na czas się stawią, przystąpić ma do wyboru następcy; toż samo prawo waruje się Litwie, gdy tron polski osierocieje [2]). Ze swojej strony posłowie litewscy wręczyli pismo swych mocodawców [3]) zalecające post festum wybór

[1]) Acta tomiciana t. I. komentarz Górskiego.

[2]) Quod defuncto magno duce Lith. sine scitu et consilio praelatorum, baronum procerum et nobilium regni Poloniae ad electionem M. Ducis novi non procedemus sed cum ipsis pariter, si vocati tempore congruo venire voluerunt, M. Ducem eligemus. Similiter defuncto rege Poloniae etc. (ut supra). Zbiór praw litewskich, Konstytucja z r. 1499. Na to, aby Wielkim Księciem Litwy tylko król polski mógł być wybranym, Litwa by się w owych czasach nie zgodziła, bo Polska mogła obrać kogo chciała, Litwa przeciwnie, miała swoją dynastję.

[3]) Ob. to pismo, podane całe w rozprawie już przytoczonej: »Przyczynek do elekcji Zygmunta I. w Litwie i Polsce.« W Bibljotece Warszawskiej na rok 1876 t. II.

Zygmunta na króla. W tym liście, nie przypuszczając nawet aby mogło być im zaprzeczonem prawo wyboru samoistnego W. księcia, pokrywają to milczeniem, tłumaczą tylko pośpiech, z którym do tegoż przystąpiono, (co do tego pośpiechu wykazaliśmy wyżej jak się rzecz miała), obawą, aby podczas interregnum Moskwa nie zabrała pogranicznych ziem i zamków. A przecież wieleż to ziem i zamków przeszły w posiadanie moskiewskie, pomimo że W. ks. Aleksander rezydował we Wilnie! A cóż mogło skuteczniej uchylić to niebezpieczeństwo jak zlanie całkowite sił polskich z litewskiemi?

Ironja losów sprawiła, że we wilją wyboru swojego na króla Polski, W. ks. Zygmunt potwierdził osobnym dyplomem wszystkie prawa i przywileje odrębne Litwy.[1]) Od ukazania się Władysława Jagiełły nigdy reprezentacje Polski i Litwy nie były sobie tak obce niż na początku wieku szesnastego, po upływie lat studwudziestu. A przecież Litwa olbrzymim krokiem polszczała. Bowiem nie unje na pargaminie równych z równymi, wolnych z wolnymi tworzą jedność. Inne do tego wchodzić muszą czynniki.

Rozważny król Zygmunt uznał, że niebezpieczną jest sprawą dwa odrębne szczepy wystawiać na częste próby, jaką jest wybór władcy. Dziwnym trafem, mógł on w tym względzie

---

[1]) **Kodeks dypl. Polski t. I. dok. 206 z r. 1506.**

więcej rachować na Polskę, niż na rodzimą Litwę. Po przeszłych objawach był tego pewien, że póki mu stanie potomków, naród na tron swój królewski ich powoływać będzie. Inaczej w Litwie. Tam wprawdzie trzymano się wytrwale zasady, że tylko ród Gedymina w W. księstwie panować może, ale w obec dążności do posiadania odrębnego W. księcia, któryby rezydował we Wilnie, sięgały czasem zachcianki po za potomków ostatniego panującego. Wszakże silne stronnictwo wzywało *Olelkowiczów* syna i wnuka Włodzidzimierza, brata króla Jagiełły do objęcia władzy [1]). Ale byli to Litwini w Polsce osiedli. Inaczej się rzecz miała z innemi gałęziami tego szczepu. Najstarsza, bo pochodząca od Narymunta, starszego syna Gedymina już z początkiem wieku piętnastego przeniosła się do Moskwy i licznie tamże rozmnożyła się. Po niej Książęta *Bielscy* ze starszej linji Olgierdowiczów poszli tą samą drogą, za panowania króla Aleksandra. Ostatni, między zbiegami, współczesny Zygmunta, ale który większe od innych, mógł sobie rościć prawado Litwy, bo był prawnukiem Jewnuty, który po ojcu Gedyminie, władał Litwą i z tronu strąconym został, Michał zasławski rezydował jeszcze w Mścisławiu[1]). Dla czegoż by więc w celu

[1]) Ob. Bracia Władysława Jagiełły. Ustęp: Aleksander i Szymon Olelkowicze.

[2]) Ob. Synowie Gedymina, oddziały: Narymontowicze — Jewnutowicze w sprawozdaniach wydz. hist. filozof. akad. um. Bracia Wład. Jag. kniaziowie bielscy t. III.

uzyskania odrębnego W. księcia serca Litwinów nie miały zwrócić się ku któremu z tych Gedyminowiczów, a mianowicie ku ostatniemu.

Te były powody [1]), które skłoniły Zygmunta, gdy mu się urodził syn (1. sierpnia r. 1520) do przedsięwzięcia kroków, aby tenże za życia ojca ogłoszonym był W. księciem Litwy, a wybranym i koronowanym królem Polski. Co do Litwy uzyskał przyrzeczenie senatu już w r. 1522 [2]). Po upływie siedmu lat, dziesięcioletni królewicz d. 18. października r. 1529 uświęconym, uroczystym obrzędem na tron W. książęcy wyniesionym został [3]).

---

[1]) Może te powody król Zygmunt miał na myśli, gdy w piśmie z r. 1530, dając stanom przyrzeczenie, że syn, jak tylko wieloletności dostąpi wszystkie prawa i przywileje narodu potwierdzi, przytem tak tłumaczy, dlaczego tenże jeszcze za życia koronowanym został: «quod cum ordines status utriusque tam saecularis quam spiritualis considerantes horum temporum motus ac malignitatem, prevenireque volentes seditiones turbas quae vacantibus regnis contingere solent unanimi consensu filium nostrum elegerunt et coronaverunt in regem hujus regni nostri«. (Vol. legum t. I.)

[2]) Świadczy o tem Edykt Zygmunta I. z 6. grudnia r. 1522, w którym przyrzeka Litwie jednostajne prawo, w nagrodę, że przyjęła syna jego za następcę w W. Księstwie «filium nostrum Sigismundum unanimi voto in haeredem et magnum ducem receperunt«. (Zbiór praw litewskich str. 121.)

[3]) Annus hic 1529 (mówi Wapowski) non solum Turcorum expeditione insignis sed etiam Sigismundi adolescentis sublimatione fuit memorabilis quem Lithuani proceres die octobris decima octava patri regi successorem solenni ac solita ceremonia designarunt, Bona regina matre presente ac spectante.

Po spełnionym tym akcie, król udał się na zgromadzenie dostojników, które zwołał do Piotrkowa, w podobnym celu. Przed tym trybunałem sprawa sukcessji na tron już od lat kilku zagajoną była, i też na posiedzeniu z 18. grudnia r. 1529 ogłoszono jednogłośnie Zygmunta Augugusta następcą ojca w Polsce [1]). Uroczysta koronacja miała miejsce w Krakowie na dniu 20. lutego r. 1530 ab initiv. Elekcja i koronacja, owe były to ostatnie w rodzie Jagiellonów po mieczu. I tu główne źródło, kronika Wapowskiego, mówi, że sejm elekcyjny w Piorkowie składał się ze samych dostojników „rex *optimatum* Conventum Petricoviae tennit ubi *senatus regni* favore, Sigismundus adolescens in regno Poloniae patri sucessor est declaratus". Świadectwa większej wagi dostarczają pisma urzędowe Zygmunta I.

Tożsamo Bielski i Stryjkowski mówi, że wyniesienie Zygmunta Augusta na tron W. Ks. miało miejsce 18. października r. 1529. Stryjkowski mówi, w dzień św. Łukasza ewangelisty, a właśnie na 18. października owe święto przypada. Przeciwnie w zbiórze praw litewskich, wydanym wytwornie w Poznaniu r. 1841, na edykcie, który nie po wyborze na następcę tronu, co już, jak wyżej mówiono, w r. 1522 miało miejsce, ale po wyniesieniu Zygmunta Augusta na tron W. książęcy w r. 1529 («filium nostrum in magnum ducem ceremoniis solitis eveherunt») ogłoszonym został, położono datę «Sti Lucae evangelistae. a. 1522« z dodatkiem, że data znaczy 22. kwietnia!! Jest to jeden z licznych przykładów dokładności tak zwanych monumentalnych wydań naszych.

[1]) Bielski i inni. W publikowanym fragmencie Kroniki Wapowskiego, przez omyłkę podany 18. października zamiast grudnia.

W r. 1527 gdy zaczęto chodzić około tej sprawy, Książę pruski, lennik Korony, udał się przez posłów do króla, aby mu przy najbliższej elekcji, oraz nadal przyznano prawo brania udziału w wyborze króla. Odpowiedź wypadła stanowczo odmowna, z powodu, że jest to zasadą przez czas uświęconą, jako prócz *dostojników koronnych* nikt z wyższych stanów przypuszczonym być może do wyboru króla, nie wyłączając Książąt mazowieckich, którzy ni głosu ni miejsca na sejmach elekcyjnych mają, a są to przecież krajowcy z krwi i kości, panowie rodzimi tego państwa. Mimo to, żądanie ich, by po śmierci króla Kazimierza, ojca panującego, oni do ellekcji jego następcy przypuszczeni być mogli, nie zostało uwzględnione. [1]) Tak samo edykt Zygmunta I. z . 1530, w którym zaręcza, że syn jego już obrany królem, gdy dostąpi wieloletności prawa i wolności krajowców potwierdzi wyraźne poświadczenie zawiera, że to stany duchowne i świeckie syna jego królem obrały [2]). Nakoniec przy tejże elekcji przypadek zrządził, że nie wszyscy *dostojnicy duchowni i świeccy*

---

[1]) Cantum et observatum esse omni tempore nequis alius excellentioris ordinis praeter consiliarios regni jus eligendi regis haberet ut etiam et duces Mazoviae qui principes erant indigenae regni et domini naturales hujus regni neque locum neque vocem eligendi regis, post obitum patris habere potuerunt etc. etc. (Vol. legum t. I. str. 485.)

[2]) Ob. Vol: legum t. I. Cum ordines status utriusque tam spirituales quam saeculares etc.

otrzymali wezwanie na sejm do Piotrkowa. Musiało wywołać to niezadowolenie o czem świadczy edykt królewski, aby na przyszłość miejsca to nie miało i w pełnem zgromadzeniu wybierano króla [1]).

Jak obejmie się myślą okres lat trzydziestu, od chwili, kiedy po zgonie królowej Jadwigi (rok 1399) dostojnicy państwa na klęczkach błagali Władysława Jagiełły, aby narodu nie opuszczał, ale poślubiwszy drugą dziedziczkę tronu, został ich królem nadal, aż do 20. lutego r. 1530, kiedy jego dziesięcioletni prawnuk w katedrze krakowskiej otrzymał królewskie namaszczenie, natenczas zaprzeczyć niepodobna, że naród, raczej ci co go w onych czasach przedstawiali, w ehwilach stanowczych zawsze dawali dowody dojrzałości niepospolitej, statku, jasnego poglądu na żywotne interesa kraju, poświęcenia ogólnemu dobru wszelkich osobistych widoków.

Sejmy owe elekcyjne odbywały się w największym porządku, co tem więcej podziwienia godnem, iż aż do elekcji Aleksandra w r. 1501, przeto przez cały wiek pietnasty, nie istniała stała norma, kto miał w nich uczestniczyć. Zjeżdżali się więc nietylko dostojnicy duchowni i świeccy,

---

[1]) Quoniam in eligendo Augusto mos denuntiandi electionem omnibus regni ordinibus praetermissus fuit cavet ne in posterum fiat et reges ut nonnisi in electione assumantur. (Inventarium archivi regni. Parisiis editium pag. 183.)

ale przy pierwszych elekcjach często i szlachta w wielkiej liczbie, a kandydaci do korony, jak książęta mazowieccy, ze siłą zbrojną, co zaś swobody w obradach nie tamowało. Raz tylko jeden Jan Olbracht, zagrożony współzawodnictwem księcia mazowieckiego, groził, że przemocą wybór siebie uzyska. Ale gdy rozum stanu przemawiał za nim, jako Jagiellończykiem, proceder ów nie stał mu na przeszkodzie. O wpływach zagranicznych korupcji, które na wieki skaziły delegacje w sprawach podobnych zwołane za czasów Kazimierza Wielkiego i Ludwika węgierskiego, ani śladu. Ale co dziwniejsze, gdy na zgromadzeniach nietylko ze samych dostojników złożonych ciż częściowo przechylali się na stronę, jedni Piastów, drudzy Brandeburczyków, szlachta gromadnie dawała swe głosy Jagiellończykowi, i zwyciężała.

Stosunek tak drażliwy i trudny do Litwy, cechowało, wobec niezachwiania w zasadzie, wielkie umiarkowanie. Zgromadzenia miały na oku, pomimo że tego otwarcie nie wypowiadały, że najwyższym (supremus) księciem Litwy nie może być kto inny, tylko król polski. Ale znosiły cierpliwie upokarzające niedotrzymywanie umów ze strony rady litewskiej, pośpiech, jaki przy każdem osieroceniu W. książęcego tronu przystępowała do wyboru następcy, bo były dobrze tego świadome, że Litwa bez Polski obejść się już nie może, równie że W. Książęta nie zrzekną się lekkim targiem korony królewskiej.

Wiadomo, że po zgonie Zygmunta Augusta nie miały więcej miejsca elekcje królów w szczupłem dostojników gronie, i że je zastąpiły gromadne głosowania szlachty na sejmach.

Niech nam przecież wolno będzie zastanowić się, jakie możliwie byłyby wyniki elekcji, w razie gdyby dawny zwyczaj nietkniętym pozostał. Prawdopodobnie idąc za przykładem praojców, powołanoby na tron najpierw *królewną Annę*. Ale dając jej na męża Batorego, obmyślanoby mu następcę. Z tym samym instynktem dynastycznym, który natchnął gminowładzką szlachtę, powołanoby w razie niepłodności nowej dynastji, potomka po kądzieli Władysława Jagiełły, Zygmunta IIIgo, po nim dwoch jego synów, na synów Polski już przeistoczonych.

Powoławszy raz dynastję saską na tron, trzymanoby się nadal jej latorośli, które do dziś dnia istnieją, jak to postanowiła po niewczasie konstytucja z r. 1791. Ale w księgach dziejów nie byłyby zapisane potrącające o śmieszność wybory *Henryka Walezjusza,* dowcipnego nędznika, członka gasnącego rodu i który lada dzień powołanym być mógł na francuski tron; tudzież nieboraka *Michała Wiśniowieckiego,* nakoniec (ostatni traiczny płód wolnej elekcji królów) Poniatowskiego. Możeby również nie został policzo-

LWÓW
Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.
1880.